Nr. 253. Łódź, Sobota, 15 Września 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock."; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Waga jednostki.

Kto sądzi, że anarchja wojskowa w Rosji jest czemś niebywałem w dziejach, swoistem tylko rewolucji rosyjskiej, że niemożność jej wejścia na tory porządku zawisła tylko od rozprzężenia dyscypliny, od rozgadania się armji, od wiecowania żołnierzy, upadku autorytetu oficerskiego i t. d. — ten popełnia błąd kapitalny.

Oto jest wymowne świadectwo pamiętników Napoleona o stanie, w jakim zastał armję w przełomowym roku rewolucji, 1793 im.

„Pędziłem życie nic nie znaczące aż do oblężenia Tulonu. Byłem wtedy dowódcą bataljonu i już mogłem mieć wpływ niejaki. Nigdy wojsko nie było gorzej, jak nasze prowadzone, nie wiedziano, kto nim dowodzi. Generałowie z obawy reprezentantów ludu nie śmieli niem dowodzić, a ci bardziej jeszcze obawiali się Wydziału Ocalenia Publicznego. Komisarze łupili, oficerowie zapijali się, żołnierze głód cierpieli".

Obraz, jakby z dziejów rosyjskich!

Lecz tu może... drobna różnica:

„Ale nie troszczyli się o nic i mieli odwagę!"

Zresztą nawet komunikaty państw centralnych nie odmawiają odwagi żołnierzom rosyjskim — w tych i owych potyczkach.

Zaraz idą dalsze analogje:

„Przez rozruchy i okrzykiwania wszystko odbywało się w obozie".

Jak w Rosji?

Lecz tu jawi się nacisk sprężyny genjuszu jednostki — Napoleona:

„Sposób ten działania był dla mnie nieznośnym. I szedłem do mego celu, nie troszcząc się o niego.

„Może ja jeden byłem w całem wojsku, który miałem cel pewny".

„Znienawidziłem nierząd, który naówczas do szczytu swego doszedł, i nigdym się z nim nie pogodził. Ten rząd rozbójniczy tem bardziej mnie oburzał, iż był sam z sobą niezgodny i siebie pożerający. Było to ustawiczne zaburzenie".

Człowiek, który na wyspie Św. Heleny takie wystawia sobie świadectwo, pchnął ręką żelazną Francję na tory nowe porządku, nauczył armję karności, opartej na entuzjazmie dla genjuszu i na ramiona swoje włożył purpurę Cezarów rzymskich po latach rewolucji!

Oto jest waga jednostki w dziejach mas — waga, którą przeocza nasza naukowa socjologja.

Ale rozumiał ją Carlyle, mówiąc o kulcie bohaterów. Wiara w rolę jednostki przyświecała filozofji Renana. Cudownie rozprawia o niej Nietzsche w traktacie: „Schoppenhauer, jako wychowawca". Olśniewającemi błyskami myśli dowodzi, że „causa finalis", cel życia ludzkości, to wytwarzanie wielkich jednostek. One niosą na barkach swoich ciężar świadomości ludzkiej wobec masy, która zawsze chce być tylko szczęśliwem stadem na żerowisku.

Amerykanin Emerson pisze:

„Miejcie się na baczności, gdy wielki Bóg zsyła myśliciela na naszą planetę. Wtedy wszystko jest w niebezpieczeństwie. Niema wartości w nauce, która jutro nie może doznać odwrócenia. Wszystko jest w stanie wstrząśnienia. Tak zwane wieczne sławy padają".

Podobnież ziemia się trzęsie, gdy jawi się człowiek czynu — Aleksander Wielki, Cezar, Napoleon, dając nowe pchnięcia światu...

Więc Rosja, na przekór Francji rewolucyjnej 1793-go roku, nie może się uspokoić, bo dla zdławienia anarchji brak jej genjuszu Napoleońskiego.

Brak jednego człowieka!

W tem oświetleniu nerwowe wstrząśnienie, z jakim telegrafy prasy podchwyciły pogłoskę o zamordowaniu Kierenskiego, jednostki bądź co bądź tak wybitnej — mimo wad, o których powie nam historja (wielki człowiek czynu ma zawsze wady) — tłomaczy się doskonale.

Świat usłyszał grom tej klątwy, rzucił Mickiewicz Rosji w obronie powieszonego Rylejewa:

„Klątwa ludom, co swoje mordują proroki!"

Ale Rylejewa zamordował car Mikołaj.

Krwią Kierenskiego, plamiąc rewolucję ludową, podkreśliłaby sens tajny anarchji rosyjskiej.

Rosja nie chce się uspokoić. Bo ona nie rozumie, jaką wagę dla niej ma człowiek wybitny.

Jakikolwiek był Kierenskij, fakt, że Rosja utrzymuje się pół roku bez głowy w osobie swego krwawego cara i ma choćby tylko pozory republiki — będzie przez historję poczytany za dzieło Kierenskiego.

Ale geniuszu Napoleońskiego nie dała mu natura. Ma tylko język ognisty, którym zapalał lud na wiecach. Zdaje się, że instynkt historji — co już dziś się wykrywa — odmówił mu z góry odegrania roli Napoleona. Bodaj Klio, Muza dziejów, wymaga w godzinie groźnych zamieszek wewnętrznych, sprzężonych z groźnem niebezpieczeństwem od zewnątrz, aby ster życia państwowego ujęła żelazna dłoń wojskowa — nie cywilusa, jak Kierenskij. Napoleon został cesarzem, bo przedtem potrafił być generałem — zwycięskiej armji włoskiej. Blask chwały bojowej dał mu moc rozpędzenia rządu gadułów i prawo robienia porządku.

Stąd wyrastanie człowieka w mundurze wojskowym—opór Korniłowa Kiereńskiemu—jego marsz na Petersburg — wszystko to staje się zadzierzgnięciem węzła dramatycznego nowej historji rosyjskiej, jest rzeczą wielkiej wagi — stanowi rozpęd normalny przebiegu rewolucyjnego w kierunku dyktatury wojskowej, koniecznej dla Rosji.

Teraz jawi się nowa zagadka:

Kto zacz jest Korniłow?

Jaki jest jego bagaż umysłowy? I charakteru? Jakie ma szanse?

Czy on to jest tym mężem wyrocznym w stylu Napoleona?

Ma zadanie trudniejsze. Rozbić żelazną obręcz zwycięskiej w tylu bojach armji niemieckiej! — to zadanie nielada! Jako strateg, musiałby zmierzyć się z Hindenburgiem! Bo Niemcy w tej niebezpieczeństw godzinie mają swoją potężną jednostkę o niezwykłym talencie wojskowym...

Jeżeli Korniłow sam nie posiada wielkiej ambicji osobistej, sprzężonej z patrjotyczną żądzą ocalenia kraju, jeżeli zechce być tylko plenipotentem któregoś z Romanowych— to, zdaje się, fala historji go zmyje.

Może czeka go los, który pogłoska przeznaczyła Kierenskiemu. O mordy w godzinie rewolucji tak łatwo. A może gorszy los — upadek w pył nicości.

Zdaje się, że rola Joanny d'Arc, prowadzącej na tron monarchę — nie nadaje się dla mężczyzny.

Zresztą przepowiednie dla dziejów kotła rosyjskiego — wszystkie mogą być jednakowo chybione.

Leo Belmont.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 14 września 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji walka działowa, będąca od południa gwałtowną między lasem Houthoulster a kanałem Comines — Ypres wzmogła się wieczorem i wczesnym rankiem na północ od Frezenbergu do ognia huraganowego. Natarcia anglików nie nastąpiły.

W nocy z 12-go na 13-ty września kompanje wirtemberskie wyparły nieprzyjaciela z części lasu na północ od Langemarck. Licznych anglików wzięto do niewoli.

W Artois i na północ od St. Quentin powiodło się kilka przedsięwzięć wywiadowczych; jeńcy i łup dostały się w ręce nasze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na zachód od Guignicourt nad Aisne westfalskie i hanzeatyckie oddziały atakowe wdarły się do drugiej linji francuskiej, zadały nieprzyjacielowi w walce okopowej ciężkie straty i powróciły z jeńcami.

W Szampanji, oraz pod Verdun działalność ogniowa wzmogła się tylko w niektórych odcinkach do większego napięcia.

Wschodni teren walk.

Między morzem Bałtyckiem a Czarnem nie było żadnych donioślejszych operacyj bojowych.

Front macedoński.

W okolicy jeziora Ochrydy sytuacja bez zmiany.

Pierwszy generał - kwatermistrz
Ludendorff.

Ratujmy miljony.

W czasach, kiedy zarządy miast zadają sobie pytania, jak przeżywić ludność tychże, prawie na całym obszarze dawnego Królestwa Polskiego spotykamy tysiące morgów pól uprawnych, których od lat, a co najmniej od dwóch nikt nie orze, nikt ich nie obsiewa.

Setki wsi polskich w czasie bitew uległy zniszczeniu całkowitemu. Pałace i dwory ziemian, chaty włościan, zabudowania gospodarcze runęły pod uderzeniami pocisków armatnich, o ile przedtem nie rozwalono ich, aby nieprzyjacielowi nie służyły za osłonę, lub aby nie zasłaniały widoku na jego ruchy.

Setki, jeżeli nie tysiące wsi polskich poszły z dymem, podpalone przez żołdactwo rosyjskie z rozkazu swoich wodzów w chwili wycofywania się tych „braci słowian i opiekunów" z naszych krain.

Pozbawieni dachu ziemianie i kmiotkowie chronili się, gdzie mogli, póki na ich ziemiach toczono walki, a kiedy zmagania się wojenne przeniesiono w dalsze okolice — powrócili do swoich sadyb. I cóż zastali? Często nie mogli odszukać śladów swoich domów mieszkalnych i budynków, często zastali pola tak zorane szrapnelami i granatami, oraz przez rowy strzeleckie, że nie sposób było odróżnić gruntów dworskich i włościańskich.

Na miejscu ludnych, niekiedy uroczych wsi pozostała pustka...

I tylko w niewielu dawnych wsiach energiczni rolnicy więksi i mniejsi zdołali wznieść nowe budynki. Zrobiono to tam, gdzie lasy były w pobliżu, szczęście to osiągnąć mogli tylko ci, co uratowali konie, niezbędne do zwożenia budulca i do zaorania pól, zniszczonych i zachwaszczonych.

Ale takich było niestety niewielu. To też na szerokiem pasmie wzdłuż Bzury i Rawki, nad Narwią, na znacznej przestrzeni łomżyńskiego, siedleckiego, lubelskiego, kieleckiego, piotrkowskiego nie odbudowano setek wsi... A tam, gdzie domów mieszkalnych i budynków gospodarskich odbudować nie zdołano, nikt nie orze, nikt nie sieje, zbiera więc jedynie... nędzę, w czasach, kiedy gospodarz na 10 morgach gruntu ornego zarabia rocznie tysiące marek!

Tracą więc dochody zrujnowani ziemianie i włościanie, nie mają bowiem dochodu od swojego mienia, a co gorsza nie mogą płacić swoich zobowiązań — tracą ich wierzyciele, nie otrzymując należnych procentów — traci kraj cały, zmniejsza się bowiem bogactwo jego obywateli, tracą mieszkańcy miast, gdyż z powodu zaniedbania gospodarstwa na dziesiątkach tysięcy morgów pól ornych zmniejsza się dowóz żywności do miast.

Traci na tem kraj cały, traci Polska...

A przecież patrzymy od lat trzech i dwóch obojętnie na fakt tak smutny, a przecież nie poczyniono dotychczas kroków odpowiednich, aby przyjść z pomocą tym rolnikom, którzy sadyb swoich odbudować nie mogą, którzy z tej przyczyny nie są w możności pól swoich uprawiać i krajowi przysparzać środków żywności.

Prawda, że klęska wojny i jej następstw jest tak straszną, iż powstrzymuje bieg wielu dziedzin życia narodowego, że nawet najdzielniejsi i najzdolniejsi obywatele kraju tracąc głowę z powodu trudności odgadnienia, co najprzód robić należy, aby Polsce zapewnić możliwe szczęście — ale i to chyba prawda, że czas nareszcie pomyśleć nad sposobami przywrócenia gospodarstwa racjonalnego na polach zaniedbanych z powodu nieszczęścia wojny.

Nie posiadamy dotychczas dokładnych danych statystycznych o obszarze gruntów, nieobsiewanych z powodu wojny, stądtеž nie można określić ściśle strat, jakie kraj ponosi z tej przyczyny — ale niezawodnie wynoszą one miljony rocznie.

Należy więc przyjść z pomocą tym, którzy spalonych sadyb odbudować, ani gospodarstwa normalnego przywrócić nie mogą i czekają końca wojny w przekonaniu, że po zawarciu pokoju straty ich będą wynagrodzone.

Kraj tak długo czekać nie powinien. Do odbudowy należy przystąpić jak najprędzej, aby już na wiosnę na opustoszałe pola wyruszyły pługi, gdy nie będzie można uczynić tego w jesieni.

Już Tymczasowa Rada Stanu sprawą tą się zajmowała, ale niestety z powodu braku środków finansowych, nic udzielać nie mogła. Będzie to więc jeden z pierwszych obowiązków przyszłego ministerjum.

Skarbowi rządu polskiego będą musiały przyjść z pomocą: Towarzystwo kredytowe ziemskie przez udzielenie pożyczek na hypotekę gruntów włościańskich, dotychczas nie obdłużonych, Bank ziemski przez dawanie specjalnych pożyczek na odbudowę i na zagospodarowanie, wreszcie centrala wiejskich stowarzyszeń pieniężnych. Te ostatnie rozwijają się tak pomyślnie i tak szybko rozporządzają już takiemi kapitałami, że mogą rozpocząć dzieło ratowania gospodarstw włościańskich. Nie wątpimy ani chwili, że jeżeli patronat stowarzyszeń pieniężnych wiejskich zaapeluje do wzbogaconych włościan, aby przez lokowanie swoich oszczędności w tych instytucjach umożliwili ratowanie nieszczęśliwych sąsiadów, znajdą się miljony, potrzebne na odbudowę chat, na zaoranie chwastem porosłych gruntów.

Gdyby departament spraw społecznych wyłonił osobną komisję do sprawy odbudowy spalonych wsi... dałoby się w ciągu kilku tygodni rozpocząć akcje ratunkową czynną.

B. F.

Komunikat rosyjski.

Donoszą urzędowo 11 września:

U wybrzeży zatoki Ryskiej wojska nasze posunęły się na linję Ingusbach — Locha — Pausha, napotkawszy na słaby tylko opór przeciwnika.

W odcinku szosy pskowskiej aż do Dźwiny odbywały się walki straży przednich, przeważnie z pomyślnym dla nas skutkiem.

Na reszcie frontu odbywają się walki działowe i karabinowe.

Front rumuński:

W okolicy na południu od m. **Radautz** nieprzyjaciel zaatakował nasze stanowiska, pod wsią **Solką**, ale odparto go. W okolicy na zachodzie od **Kimpolungu** wojska nasze zawładnęły wyżyną na wschodzie od wsi **Stripura**. W okolicy na zachodzie od **Okny** odbywa się tu i owdzie ożywiona walka artyleryjska. Odparto ogniem nieprzyjacielską próbę ataku na północnym - zachodzie od wsi Sioniki.

Komunikat angielski.

Londyn, 12 września.

Donoszą urzędowo 12 września:

W wyniku walk w pobliżu **Villeret**, o których donoszono, biorące w nich udział wojska northumberlandzkie, posunęły się dalej na południe. Wzięto kilku jeńców; my ponieśliśmy niewielkie straty. **Dzisiaj rano zaatakował nieprzyjaciel nasze stanowiska, posuwając się zwartemi masami. Odparliśmy go jednak naszym ogniem. Następnie odparto również dwa nieprzyjacielskie natarcia granatami ręcznymi.** Wojska nasze wzmocniły zdobyte okopy. Działalność artylerji po obydwu stronach odcinka Ypern utrzymuje się w dalszym ciągu. Artylerja nieprzyjacielska była szczególnie czynną w ciągu dnia na południowym wschodzie od **Ypern** i w odcinku **Nieuport**.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 14 września.

Urzędowo donoszą 12 września:

W Belgji utrzymywała się bardzo ożywiona działalność artylerji w sektorach **Drie Grachten** i **Bixschoote**.

W Szampanji dokonaliśmy skutecznych wtargnięć do linij niemieckich, na północnym-wschodzie od **Auberive** i na wschodzie od drogi **St. Hilaire — St. Souplet**. W ostatniej okolicy oddziały nasze przedarły się aż do trzeciej linji niemieckiej. Wywiązała się ożywiona walka, w przebiegu której załoga niemiecka została pokonaną, lub wziętą do niewoli. Zniszczyliśmy liczne okopy i zdobyliśmy znaczny łup wojenny.

Atak nieprzyjacielski na północnym-wschodzie od **Tahure** załamał się w naszym ogniu, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Na prawym brzegu **Mozy** odparliśmy dwa ataki na nasze wysunięte posterunki na północy od lasu **Courières** i na północy od **Rouvaux**. Pozatem noc minęła wszędzie spokojnie.

Paryż, 14 września.

Urzędowo donoszą 12 września:

W ciągu dnia nie było żadnej akcji piechoty. Na większej części frontu średnia działalność ogniowa, zwłaszcza w Belgji i na prawym brzegu **Mozy**.

Lotnicy nasi ostrzeliwali dworce kolejowe **Roulers, Courtemarck, Staaden**, lotnisko **Kolmar**, dworce kolejowe **Constans** i **Jarny**, oraz warsztaty wojskowe na południowym-wschodzie od **Saarburga**, rzucając liczne bomby.

Front macedoński.

Paryż, 14 września.

Sztab armji wschodniej donosi 10 września:

W dolinie **Cerny** wojsko włoskie odrzuciło oddział nieprzyjacielski.

W okolicy **Monastyru** walka artylerji.

W okolicy jezior wojsko nasze, powiększając swe sukcesy, zajęły w świetnym ataku wieś **Pogradec** na południowym brzegu jeziora **Orchida** i odpędziły nieprzyjaciela ku północy, aż do wzgórza **Mumulista**, o 4 klm. na północ od **Pogradeca**.

Komunikat włoski.

Rzym, 14 września.

Główna kwatera donosi 12 września:

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel usiłował poprowadzić liczne ataki na nowe linje na płaskowzgórzu **Bainzizza**. Odparto je natychmiast; główne swe wysiłki skierował on jednak na północnym-wschodzie od **Gorycji**, gdzie w ciągu kilku godzin skierowywał bardzo gwałtowny ogień na stanowiska nasze wzdłuż pasma **San Gabriele** i na zachodnich stokach tej góry, około **Salcano**, poczem zaatakował je od wschodu i południa.

Zacięte utarczki w okolicy płaskowzgórza **Santa Catarina**, które nastąpiły o świcie, zaostrzały się coraz bardziej; w rezultacie, około południa przeciwnik został pobity i odparty, zrzekając się bezowocnych ataków.

Zatopione okręty.

Berlin, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą:

Łodzie podwodne zatopiły świeżo na morzu Śródziemnem 43,000 ton. M. in. zatopiono transportowce francuskie „Parana", 6248 ton, z wojskiem dla armji salonickiej i „Admiral Olry", 5567 ton, płynący do Aleksandrji, wreszcie ciężko ładowny transportowiec, płynący do Salonik.

Wspomniane trzy parowce wystrzelone były na morzu Egejskiem z silnych szeregów przez jednego i tego samego komendanta łodzi podwodnej, kapitana Marschalla. W ten sposób kap. Marschall zniszczył w ostatnich czasach 4 transportowce wojskowe nieprzyjacielskie.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Najbliższe posiedzenie parlamentu Rzeszy odbędzie się w środę dnia 25 września o godz. 3-ej po poł. Na porządku dziennym są tylko sprawy rachunkowe, jednak **prezes ma prawo wniesienia innych jeszcze spraw.**

Zwycięstwo Kierenskiego.

Bitwa pod Petersburgiem.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki finlandzkie donoszą o walkach wewnętrznych w Rosji, co następuje:

Po długotrwałem posiedzeniu rządu tymczasowego w poniedziałek Kierenskij, głęboko wzruszony, oświadczył, że wszelka myśl o pokojowem zażegnaniu przesilenia jest wykluczona.

Wkrótce potem gen. **Korniłow rozpoczął posuwanie się na Petersburg na czele sześciu pułków mahometańskich. Pierwsze starcie nastąpiło w nocy.**

Grzmot armat z pod Ługi był dobrze słyszany w Petersburgu.

Korniłow poddał się.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Minister pracy oświadczył, że **awantura Korniłowa upadła ostatecznie i jego kwatera główna poddała się.**

Haga, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 13 września:

Dzienniki dowiadują się, że Korniłow, poddanie się swoje rządowi tymczasowemu uwarunkował spełnieniem szeregu żądań. Kierenskij jednak żąda bezwarunkowego poddania się.

W Radzie robotników i żołnierzy.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Komitety główne Rad robotniczych, żołnierskich i chłopskich, odbyły posiedzenia na których omawiano sprzysiężenie Korniłowa. Minister pracy oświadczył, że wobec niepowodzenia awantury Korniłowa i poddania się jego kwatery głównej, cały zarząd wojskowy będzie zupełnie zmieniony. Rząd działał w porozumieniu z demokracją rewolucyjną i zwyciężył. Niemniej musi on być teraz bardzo ostrożny, ażeby stłumić w zarodku wszelkie ponowne próby wywołania kontrrewolucji.

Znaleziono dowody stwierdzające niebezpieczną działalność atamana kozaków, generała Kałodina.

Nowy rząd nie może zawierać i nie będzie zawierał elementów, które stały w jakimkolwiek związku z awanturą Korniłowa.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wskutek rokoszu Korniłowa front w ciągu trzech dni pozbawiony był obrony i wszelkiego dowództwa. Korniłow musi być ukarany bardzo surowo i rząd nie uczyni nic, coby mogło złagodzić jego położenie. Obowiązkiem rządu jest zwalczać wszelkie wysiłki kontrrewolucji, bronić wolności i zabezpieczyć kraj od wroga zewnętrznego.

Ceretelli zażądał natychmiastowego rozwiązania czwartej Dumy.

Rozkaz Kierenskiego.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Nowy naczelny dowódca wojsk, Kierenskij, wydał do armji i floty rozkaz, w którym m. in. powiedział:

Nierozsądna próba rewolty, podjęta przez byłego generalissimusa i pewną liczbę generałów, nie udała się całkowicie. Winni zostali oddani pod sąd. Rozwiązanie rewolucji bez przelewu krwi dowiodło zdrowego rozsądku narodu rosyjskiego. Armja i flota, wszyscy generałowie, admirałowie, oficerowie, żołnierze i marynarze, przeciwstawiający się strasznemu wrogowi, pozostali wierni swemu obowiązkowi względem ojczyzny i prawowitego rządu. Sześć miesięcy wolnego życia politycznego umocniły u wszystkich przekonanie, że w danej chwili wszelkie nierozsądne krańcowe żądania tylko wstrząsają podwalinami państwa. Niechaj każdy żołnierz i każdy generał wie, że wszelkie nieposłuszeństwo względem władzy będzie od dnia dzisiejszego bezlitośnie karane. W danym momencie muszą wszystkie siły narodu być skierowane przedewszystkiem w celu obrony ojczyzny od wroga zewnętrznego.

Odezwa dyplomatów.

Rotterdam, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi:

Przedstawiciele dyplomatyczni państw sprzymierzonych w Petersburgu wydali odezwę treści następującej:

„Niektóre dzienniki rosyjskie twierdziły w związku z obecnymi wypadkami, że przedstawiciele państw sprzymierzonych w Petersburgu popierają Korniłowa i starają się przeszkodzić w zdławieniu rokoszu.

Zbytecznem byłoby usprawiedliwiać się z tych zarzutów. Przedstawiciele wszystkich krajów sprzymierzonych żywią gorące sympatje dla wielkiej demokracji rosyjskiej i ofiarują swe usługi, by zapobiedz wojnie domowej".

Następnie w odezwie przytoczone treść noty werbalnej, złożonej w ubiegły poniedziałek przez ambasadora angielskiego, jako nestora ciała dyplomatycznego ministrowi spraw zagranicznych. W nocie tej powiedziano:

„Przedstawiciele krajów sprzymierzonych obradowali pod przewodnictwem Buchanana nad sytuacją jaka się wytworzyła wskutek konfliktu między rządem a Korniłowem i oświadczają, że uważają za pierwszy swój obowiązek, wzięcie w obronę swych współobywateli. Uważają oni następnie za sprawę bardzo ważną przywrócenie równowagi i jedności pomiędzy wszystkiemi siłami Rosji dla dalszego prowadzenia zwycięskiej wojny. Oświadczają oni jednomyślnie, że ze względu na uczucia ludzkości i w celu zapobieżenia dalszym nieszczęściom, ofiarują swe usługi dla jego jedynie celu, by obronić wspólne interesy Rosji i sprzymierzeńców".

Przed trybunałem rewolucyjnym.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Organ Rady rob. i żołn. „Izwiestja", donosi, że **Korniłow i jego szef sztabu, gen. Łukowskij, oświadczyli gotowość stawienia się przed trybunałem rewolucyjnym, w celu zmycia z nich zarzutu co do organizacji buntu.**

Siły przeciwników.

Haga, 14 września.

Według obliczeń dzienników angielskich, **Kierenskij rozporządza siłą 85.000 ludzi**, a nadto spodziewa się przybycia do Petersburga **20.000 oddanych mu kozaków.**

Korniłow maszeruje na czele 25.000 żołnierzy, spieszy mu zaś z pomocą Brusiłow z dwiema dywizjami.

Według dzienników stołecznych, Korniłow rozporządza dwiema dywizjami artylerji, dwiema dywizjami piechoty, czterema innymi pułkami, dwoma pułkami kozaków, jednym batalionem szturmowym i wolnemi masami żołnierzy.

Ucieczka ministrów.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

„Exchange Comp." donosi z Petersburga: Minister rolnictwa Czernow i b. minister Ceretelli uciekli z Petersburga i ukryli się. Ci ostatni pokazywali korespondentowi depesze, otrzymane z Petersburga od tamtejszej Rady robotniczo - żołnierskiej, według których **nie ma dotychczas żadnych obaw co do Petersburga.**

Aresztowanie Rady robotników i żołnierzy.

Amsterdam, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Hetman kozaków dońskich, gen. Kaledin, rozkazał aresztować w Rostowie n/Donem radę robotników i żołnierzy.

Niekrasow wyraził się do dziennikarzy, że ruch obecny wkrótce będzie zażegnany.

Puryszkiewicz aresztowany.

Sztokholm, 14 września.

Jak się dowiaduje „Aftonbladet" z Haparandy, **Puryszkiewicza aresztowano w Petersburgu.**

Ten sam dziennik informuje, **że od 10-go września nie odszedł z Moskwy ani jeden pociąg do Petersburga.**

Odpowiedź państw centralnych.

Wiedeń, 14 września.

Pisma tutejsze dowiadują się, że odpowiedź mocarstw środkowo - europejskich na notę Papieża wręczona będzie w Watykanie w przyszłym tygodniu.

Między Niemcami a Austro - Węgrami doszło do zupełnego porozumienia.

Nota zredagowana jest w tonie nader przychylnym i uprzejmym i kończy się gorącemi słowy podzięki za wzniosłe usiłowania Ojca św.

Odpowiedź państw centralnych stwierdza gotowość zawarcia pokoju, na zasadzie obrony praw wszystkich krajów i narodów i omawia szczegółowo konkretne propozycje papieskie.

Berlin, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejszy „Lokalanzeiger" pisze w sprawie niemieckiej odpowiedzi na notę papieską:

Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić fakt, że reprezentowani w komisji siedmiu przywódcy wielkich stronnictw parlamentarnych łącznie z konserwatystami, udzielili aprobaty odpowiedzi na notę Papieża, tak co do formy, jak i treści.

Podobno nota, zgodnie z **wieloletnią polityką pokojową Niemiec, podkreśla ponownie rzetelną wolę pokojową narodu i rządu, wprawdzie nie wdając się zbytnio w szczegóły noty Papieża.**

Odpowiedź pomija, jako rzecz zrozumiałą, samą przez się, sprawy wewnętrzne innych państw i nie czyni z nich przedmiotu zbytecznych rozważań.

Refleksje angielskie.

Haga, 14 września.

„Daily Mail" pisze:

Jak się zdaje, niemcy osiągają swymi atakami powietrznymi coraz większe sukcesy. Atak 3-go września był dziewiątym z kolei w ciągu bieżącego lata.

Dotychczas przeleciało przez kanał 127 samolotów niemieckich, z których zdołano zestrzelić zaledwie siedem.

Dowodzi to, że nasze środki obronne nie stoją w żadnym stosunku do środków natarcia, jakimi rozporządzają niemcy.

„Manchester Guardian" dodaje:

Podczas ostatniego ataku nad ujściem Tamizy odniosło uszkodzenia 200 osób, z których połowa zmarła, ale z sześciu samolotów, biorących udział w napadzie, ani jeden nie poniósł najlżejszej straty.

O uwięzienie posłów.

Sztokholm, 14 września.

Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy **zażądał natychmiastowego aresztowania wszystkich przebywających w Petersburgu członków Dumy.**

Głód.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

W Astrachaniu olbrzymie rozmiary przybrała klęska głodowa. W niektórych miejscowościach doszło do buntów głodowych, którym towarzyszyły zwykłe zjawiska pogromowe.

W Moskwie zarekwirowano środki żywnościowe.

Zaprzeczenie.

Amsterdam, 14 września.

„Exchange Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Lansing, zaprzeczył doniesieniom prasy o wręczeniu paszportów niemieckiemu posłowi w Argentynie, hr. Luxburgowi.

Rozszerzenie działalności.

Bydgoszcz, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Prezydjum urzędowych ekspozytur niemieckich izb handlowych postanowiło rozszerzyć działalność tych urzędów na Rygę i wyjednać u władz zezwolenie ustanowienia w Rydze nowej ekspozytury.

Posiedzenie komisji tajnej.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Na najbliższy wtorek zwołano posiedzenie tajnej komisji parlamentu szwedzkiego w Sztokholmie.

Nowy minister.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Byłego dowódzcę floty bałtyckiej, gen. Werderewskiego, mianowano ministrem marynarki.

Nominacje.

Sztokholm, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Nastąpiły nominacje następujące: dowódzca wojsk okr. moskiewskiego, pułk. Terkowskij, mianowany kierownikiem ministerjum wojny, gen. Tebłow — dowódzcą wojsk okręgu petersburskiego, b. pom. ministra handlu, Gałczyńskij — gubernatorem wojennym

wódzcą frontu północnego na miejsce usuniętego gen. Klembowskiego, gen. Dragomirow — dowódzcą wojsk frontu południowo-zachodniego na miejsce gen. Denikina. Tego ostatniego aresztowano i oddano pod sąd wojenny, jako oskarżonego o zdradę stanu.

Skutki picia wódki.

Amsterdam, 14 września.
(Telegram W. A. T.).

Sztokholmski korespondent „Allgemeen Handlesblad.a" dowiaduje się ze źródła rosyjskiego, że znajdujące się w marszu wojska splądrowały składy spirytusu w Nikołajewsku (gub. samarska), w których znajdowało się 25,000 wiader spirytusu.

Skutkiem było upicie się powszechne. Wybuchł pożar, który spowodował panikę. Przeszło 200 ludzi zginęło w płomieniach. W trakcie pożaru dokonywano wielkich rabunków.

Podejrzane honorarjum.

Bern, 14 września.
(Telegram W. A. T.).

Deputowany francuski Turmel oświadczył w Izbie, że znalezione w jego pulpicie 25,000 franków szwajcarskich stanowią honorarjum adwokackie. Nie przyjdzie mu z trudnością odeprzeć zarzucane oszczerstwo co do zdrady.

Głosy prasy.

Berlin, 14 września.
(Telegram W. A. T.).

Sztokholmski korespondent „Tägliche Rundschau" donosi: Z depesz rosyjskich o wybuchu wojny domowej trudno dotychczas urobić sobie jasny obraz rozwoju wypadków.

Prasa szwedzka skłonna jest naogół rokować Kierenskiemu pomyślniejsze horoskopy, gdyż przypuszczlanie rozporządza on większą liczbą stronników.

Z drugiej zaś strony trzeba wziąć pod uwagę, że za Korniłowem stoją te właśnie grupy ludności i wojska, które są już znudzone chaosem, wytworzonym przez rewolucję.

Wiele zależy od stanowiska bolszewików. Niektóre oznaki przemawiają za tem, że Kierenskiemu uda się pozyskać znów częściowo ich sympatje. Wielka ich część będzie chciała z wojny domowej wyciągnąć korzyści w postaci zwykłych skutków anarchji.

Jednem słowem, nie da się w tej chwili przewidzieć ustosunkowania widoków obu stron.

Jedno jest pewnem, że jeżeli decyzja w wojnie domowej nie zapadnie wkrótce, to anarchiści będą tym trzecim śmiejącym się i wyciągną z tego korzyści, polegające na tem, że gdy tylko — czego można oczekiwać — walka przerzuci się na front, Rosja przestanie istnieć jako czynnik militarny.

Atak na Rewel?

Genewa, 14 września.

„Petit Parisien" dowiaduje się z Londynu, że krążą tam pogłoski o przygotowującej się wielkiej bitwie na Morzu Bałtyckiem.

Rozpoczęto bombardowanie Gotlandji, co — zdaniem dzienników angielskich — wskazuje na to, że wkrótce rozpocznie się również atak na Rewel.

Sprawa skradzionych depesz.

Bern, 14 września.
(Telegram W. A. T.).

Paryskie wydanie „Daily Mail" donosi z Valparaiso: Poseł szwedzki w Buenos-Aires, baron Löwen, zaprzeczył informacjom Lansinga. Oświadczył on, że nigdy nie pośredniczył w przesyłaniu wiadomości czy listów posła niemieckiego, ani też nie wydawał odnośnych poleceń. Rewelacja zdziwiła go w przykry sposób. Niezwłocznie depeszował on o tem do swojego rządu.

Tajna dyplomacja.

Hasło, rzucone przez rewolucję rosyjską — zniesienie dyplomacji tajnej, stało się przedmiotem ożywionej dyskusji nietylko w prasie, ale i w parlamentach państw wojujących. Angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, lord Balfour, wypowiedział niedawno w związku z tą sprawą wielką mowę w Izbie gmin. Wskazawszy na różnicę jaka wynika z faktu, że gdy za czasów Gladstone'a i d'Israeli'ego, zagadnienia polityki zewnętrznej załatwiano wyłącznie w ciszy gabinetów ministerjalnych, teraz zaś podlegają one dyskusji w parlamencie, zwrócił Balfour uwagę na to, że wówczas istniały dwa stronnictwa polityczne, z których każde hołdowało innym poglądom. Jeżeliby podobne stosunki panowały w dalszym ciągu, to przeciwieństwa nie miałyby końca; wydawanoby mnóstwo „ksiąg błękitnych" i uchwalanoby liczne „vota zaufania" dla rządu, publiczność zaś wcale nie byłaby lepiej poinformowana o biegu spraw międzynarodowych. Dlatego teraz wytężono usiłowania, by politykę zagraniczną uniezależnić od wpływów partyjnych, przez co osiągnięto pewną jednolitość i ciągłość w działaniu, bez względu na osoby, stojące u steru rządów.

W czasie wojny rząd nie może podawać do wiadomości publicznej o polityce zewnętrznej tyle faktów jak wówczas, gdy chodzi o sprawy wewnętrzne. Jest jego obowiązkiem być ostrożnym i małomównym. Balfour zrobił porównanie między bytem jednostek, które uniemożliwiłyby sobie życie domowe, gdyby wszystkie swe sprawy rozgłaszały, a bytem narodów, których współżycie z sąsiadami jest zagadnieniem o wiele delikatniejszem i wymagającem jeszcze większej dyskrecji. Stosunki między poszczególnemi narodami mogą być narażone na szwank przy najlżejszem nietakcie i grozi im ciągle o wiele większe niebezpieczeństwo, niż życiu rodzinnemu jednostek. Prawda jest zawsze pożądaną, ale niezawsze można i należy wypowiadać całą prawdę.

Zdaniem Balfoura rząd nie czynił nigdy tajemnicy ze swych czynności, o ile nie zachodziła tego istotna potrzeba. Ale jeżeli minister spraw zagranicznych ma mieć swobodę komunikowania się z ministrami i posłami innych krajów, to ci muszą mieć pewność, że kwestje, nie nadające się do rozgłaszania, publikowane nie będą. Viscount Grey, poprzednik Balfoura, powiedział kiedyś, że ze swej strony gotów jest rozgłosić wszelkie tajemnice „Foreign Office", aby mógłby to uczynić tylko raz jeden, gdyż przedstawiciele rządów obcych nie daliby mu napewno sposobności uczynienia tego po raz drugi. Są ludzie, którzy uważają sztukę dyplomacji za sposób wywoływania bezustannych konfliktów. Zdarza się często, że dyplomata nie osiąga powodzenia, gdyż okoliczności są silniejsze od niego; jednakże zasadniczo zadaniem dyplomacji nie jest wywoływanie nieporozumień, lecz przeciwnie, — oszczędzanie krajowi wstrząśnień, nie doprowadzanie do wybuchu wojny, lecz łagodzenie zatargów. Otóż w większości wypadków łatwiej jest dojść do porozumienia wówczas, gdy fakt sporny nie doszedł jeszcze do wiadomości publicznej, a tem samem nie zdołał rozbudzić namiętności i ukrytych nienawiści plemiennych, wyznaniowych i t. p.

Poglądom Balfoura nie podobna odmówić słuszności — choćby z zastrzeżeniami, aczkolwiek spotkały się one z ostrymi zarzutami żywiołów radykalnych, jako „niedemokratyczne". Teraz jednak pod demokratyzm podciąga się tyle pojęć, przypisuje się mu tyle różnych właściwości, że zarzutów tych zbyt serjo traktować nie należy. Nawet najbardziej kulturalne narody mają naogół nader słabe wyobrażenie o sztuce prowadzenia polityki międzynarodowej i ingerencja tłumu w tej dziedzinie więcej przyniesćby mogła szkody, niż pożytku. Chodzi tylko o to, by pewne zobowiązania, stanowiące o bycie narodu, o jego przyszłym rozwoju gospodarczym i politycznym, nie były zaciągane wyłącznie na odpowiedzialność jednostek, lecz pozyskiwały uprzednio zgodę narodu, względnie jego przedstawicieli.

W państwach, rządzonych parlamentarnie, konieczność tę uznano oddawna i jeżeli zdarzały się jakiekolwiek odstępstwa od ogólnej zasady, to spotykały się one z powszechną dezaprobatą. Ale gdyby dyskusja dyplomatyczna stać się miała materjałem agitacyjnym, to wprowadziłaby jeszcze gorsze zamieszanie i umożliwiłaby korupcję ze strony agentów zainteresowanych państw obcych. Dlatego też hasło rewolucji rosyjskiej nie znajdzie zastosowania w praktyce.

Rosja a pokój oddzielny.

Zaraz po wybuchu wojny powszechnej rząd angielski, chcąc zabezpieczyć sobie wytrwałą pomoc sprzymierzeńców, nakłonił ich do podpisania tak zw. umowy londyńskiej, według której aljanci zobowiązali się uroczyście nie zawierać z państwami centralnemi pokoju oddzielnego, ani też nie prowadzić z niemi żadnych układów na własną rękę. Każde z mocarstw przystępujących do koalicji już w ciągu wojny musiało również podpisać to zobowiązanie. Zapewne dla niejednego z państw koalicji układ ten jest obecnie wielce niedogodny, jako krępujący swobodę ruchów. Zwłaszcza odczuwać to musi dotkliwie Rosja. Gdyby bowiem rząd rosyjski nie był skrępowany umową londyńską, to więcej niż pewno, że pierwszym czynem rządu tymczasowego po wybuchu rewolucji, byłoby nawiązanie rokowań pokojowych z państwami centralnemi.

Umowa londyńska przeszkodziła temu, co właśnie byłoby dla rządu Kierenskiego silną bronią przeciwko wszelkim zamachom kontrrewolucyjnym.

Wojna w Rosji wcale nie jest popularną. Od samego początku forsuje ją rząd, przy pomocy nielicznej partji wojennej. Naród rosyjski zbyt jest odsunięty od pola walki, aby mógł odczuć rzeczywistą potrzebę chwycenia za broń przeciwko nacierającemu wrogowi. Również nie odczuwają potrzeby prowadzenia wojny ludy Rosji azjatyckiej. Narody zamieszkałe na zachodzie Rosji europejskiej, jako to finlandczycy, litwini, polacy, rusini i t. p. doznali tyle złego od Rosji, iż nawet nie można przypuszczać, aby zechciały walczyć w imię obrony uciskającej jej Rosji. Jeżeli walczą to tylko pod przymusem.

Z chwilą obalenia caratu armja rosyjska uległa całkowitemu rozkładowi. Nie jest ona już zdolną, jak o tem zresztą wyraził się generał Korniłow, nietylko do ofensywy, ale nawet do skutecznej walki obronnej. Żołnierz rosyjski myśli jedynie o możliwie szybkim powrocie do domu i dopilnowaniu podziału ziemi, którą rzekomo ma otrzymać. Jaki taki duch wojenny, który zapanował na początku wojny, po trzechletniej, bezowocnej i obfitującej w ciągłe klęski, walce, zanikł zupełnie. Zamieszanie, które spowodowała rewolucja, a skutkiem którego cierpi aprowizacja obfitującego w żywność kraju, jeszcze bardziej spotęgowało nastrój pokojowy wśród ludów Rosji.

Korzystając z tych warunków, zwolennicy dawnego ustroju szerzą z powodzeniem agitację za przywróceniem caratu, głosząc ciemnemu narodowi rosyjskiemu, iż całe zło i wszystkie klęski przypisać należy rządowi rewolucyjnemu, oraz że tylko car jest w stanie przywrócić dobrobyt i zapewnić ludności chleb.

Gdyby nie uchwała londyńska, Kierenskij zawarłby już dawno pokój, a rząd tymczasowy zaprowadziłby najniezbędniejsze reformy, agitacja monarchiczna miałaby zadanie utrudnione.

Generał Korniłow, jak donoszą depesze, nie widzi celu w przedłużaniu wojny. Już na zjeździe moskiewskim oświadczył on, że dalsza wojna w warunkach obecnych jest niemożebną i że należy natychmiast zawrzeć pokój.

Inna atoli rzecz, czy Rosja może, wbrew umowy londyńskiej, zawrzeć pokój oddzielny. Generał Korniłow jest dzielnym wodzem, nie wiadomo jednak, czy okazałby się zręcznym politykiem. Pamiętać należy, że poza plecami Rosji stoją Japonja, Chiny i Stany Zjednoczone, które również wiąże umowa londyńska. Kto wie, czy w razie zawarcia przez Rosję pokoju oddzielnego Anglja nie pchnęłaby na jej tyły pułków japońskich i chińskich. Armja rosyjska, w dzisiejszym swym stanie nie byłaby zdolną powstrzymać nowego wroga. Dlatego to nowy rząd rosyjski, jakkolwiek może mieć najszczerszą chęć zawarcia pokoju, musi się zastanowić, czy krok ten, choćby nawet miał utrwalić jego stanowisko, nie ściągnąłby na Rosję innego niebezpieczeństwa.

Bunt pułku im. Bohdana Chmielnickiego.

Kijów ponownie stał się widownią krwawych zaburzeń. Pierwszy pluton 1-go ukraińskiego pułku im. Bohdana Chmielnickiego rozpoczął strzelaninę do oddziału kirasjerów, pełniących służbę na dworcu, utrzymując tam porządek. Kirasjerzy nie zostali dłużni. Wypadek ten spadł na miasto tak niespodzianie, iż rzecz prosta, wywołał ogólne poruszenie.

Pułk im. Bohdana Chmielnickiego, przeznaczony do wysłania na front, nie zdradzał niczem tendencji opozycyjnych, szykując się zupełnie spokojnie do wyjazdu.

W przededniu odbyła się uroczysta manifestacja pożegnalna. Na Sofijskim placu odbyła się parada wojskowa. Odprawiono nabożeństwo. Biskup Dimitrij poświęcił nowy sztandar pułku, oraz wygłosił podniosłe kazanie.

Sztandar utrzymano w staroświeckim stylu kozackim. Na jednej stronie zielonej widnieje portret Bohdana Chmielnickiego, na drugiej krzyż, promienie słoneczne i półksiężyc.

Sztandar ten został ofiarowany przez klub im. Polubotka.

Następnie wojskowy komitet generalny ofiarował pułkowi drugi sztandar, malinowy, z herbami miasta Kijowa. Wygłaszano mowy, rozlegały się dźwięki hymnu narodowego. Podnoszono okrzyki „sława".

W przededniu zajścia, wieczorem, przygotowania pułku do odjazdu były skończone. Pułk udał się na dworzec i rozlokował się w wagonach.

Około godz. 10-ej wieczorem „bogdanowcy" niespodzianie i bez powodu rozpoczęli ogień do kirasjerów.

Na dworcu powstała panika. Pasażerowie, rzucające bagaże, poczęli uciekać do miasta.

„Bogdanowcy" niebawem uspokoili się.

Celem uniknięcia dalszych ekscesów, administracja kolejowa wysłała pierwszy pluton „bogdanowców" najbliższym pociągiem.

Z pociągu po drodze padały strzały, lecz miały one już znaczenie wiwatów.

Gdy nadszedł drugi pluton, dowiedziawszy się o zajściu, rozpoczął również strzelaninę do kirasjerów.

Znowu wywiązał się obustronny ogień, skutkiem którego, jak i za pierwszym razem, po obu stronach byli zabici i ranni.

I drugi pluton wyekspedjowano pośpiesznie.

---

18 GAMASTON.

CZARNA ZAGADKA.

W sali portretowej widziałem podobiznę babki Tewdenowej, matki jej ojca, malowaną widocznie przez pierwszorzędnego malarza. Podobieństwo jest tak uderzające, że gdyby nie uczesanie i suknia z przed pół wieku, można było być pewnym, że jest to portret Tewdenowej.

Zaproponowałem, aby kazała zrobić sobie suknię według portretu, odpowiednio się uczesała i dała się odmalować. Projekt mój nadzwyczaj podobał się dzieciom i gdy nadszedł ojciec, zaczęły go namawiać, na co on z przyjemnością przystał — i nazajutrz porozumiał się z malarzem, który jednak uznał za zbyteczne zrobienie sukni i zaproponował, że skopjuje szczegóły z portretu babki i przygotuje portret tejże wielkości — a po naszym powrocie ze wsi wykończy głowę i ręce. Zgodzono się i portret babci odesłano do pracowni.

Widziałem także stary Dagerotyp, na srebrnej blaszce, rzekomo przedstawiający tę samą babcię wraz z jej mężem zaraz po ślubie, ale podobizna ta równie dobrze mogła była przedstawiać zdjęcie plam na słońcu lub — grupę jezior na Mazurach Pruskich. Pamiątkowe po owej babci klejnoty, a zwłaszcza wyjątkowo piękne brylanty i perły, przedstawiały cały majątek. Do artystycznych rzadkości należą również pozostałe po niej stare skrzypce, na których w wielkie uroczystości pozwalano grywać Tadzikowi. Z okazji mego przyjazdu grał na nich. Rzeczywiście instrument to nadzwyczajny — obejrzałem go szczegółowo — a na palisandrowej skrzynce inkrustowane były złote litery L. J., widocznie inicjały jakiegoś poprzedniego właściciela. Tadzik, jak na 10-letniego skrzypka, gra biegle i z uczuciem i zapowiada świetną przyszłość. Grali z Marychną przepiękną pieśń, taką tęskną i rzewną, że zachwyciła mnie szczerze, poprosiłem więc o powtórzenie. Nuty te znaleziono między starymi szpargałami po dziadkach.

Kilka dni spędzonych w New-Jorku przeszło bardzo prędko. Tewden przed wyjazdem był ciągle zajęty, czasem nawet na „lunch" nie przychodził do domu; dopiero od obiadu byliśmy razem. Wieczory spędzaliśmy na zabawach: byliśmy na niemieckiej „Pięknej Helenie" — przedstawianej wyśmienicie, potem w teatrze na jakiejś „Extravaganta" najniedorzeczniejszej treści, w której drugim bohaterem jest osieł, grany przez jakiegoś nadzwyczajnego mimika - gimnastyka, bajecznie ucharakteryzowanego: ośla głowa z ruchliwemi uszami, oczami i czołem, przedstawiała arcydzieło mechaniki; ręce umiejętnie nadsztukowane tworzyły przednie nogi. Chodził na czworakach, ale również i na tylnych nogach, wyprawiał ogonem nadzwyczajne oscylacje — wierzgał ryczał i pił whisky. Publiczność bawiła się i wydawała szalone okrzyki. Wogóle „extravaganty" cieszą się wielkiem powodzeniem; Yankesi przepadają za takiemi niedorzecznościami i błazeństwami — które mnie jednak nie bawiły wcale.

W jednym z „Concert Salonów" widziałem nadzwyczajnego hypnotyzera, rozumie się, profesora magnetyzmu, suggestji, odgadywania myśli i t. p. „The king of mesmerists" (król mesmerystów) usypiał przez wyciągnięcie rąk ze sceny na widownię — w odległości około 6 metrów, wprawił w sen kataleptyczny dwunastu widzów - amatorów i zszył ich ze sobą za uszy szpagatem nawleczonym na igłę tapicerską, bez bólu i krwawienia, co sam osobiście stwierdziłem. Na zakończenie zahypnotyzował konia, który skubał trawę z desek i pił wodę z pustego szaflika. W amfiteatrze Madissone Square Garden według programu Tadzika, byliśmy na hypodromnem przedstawieniu. Oprócz zwykłych cyrkowych produkcyj widzieliśmy tu ciekawe specjalne popisy cow-boy'ów z dzikimi mustangami i ewolucjami lasso z kulkami i pętlą arkanową. Występowali tu również konkursowi bokserzy, którzy wprawili w entuzjazm yankessów; mnie widowisko takie wydało się wstrętnie dzikiem, towarzysze moi jednak zachwycali się niem, a ciocia Jenny namiętnie żująca „pepsin gum", proponowała mi, abym nazajutrz poszedł z niemi na bokserów, gdzie jest kontrabanda, t. p. że używają rękawic o połowę lżejszej wagi, jak prawo dozwala.

Domyśliłem się, że to ułatwia wybijanie zębów, łamanie szczęk i gruchotanie żeber.

Kulminacyjnym punktem hipodromowego przedstawienia była „Wild America" — doskonale iscenizowany napad czerwonoskórych na dyliżans, — indjanie wyćwiczeni znakomicie; bój nadzwyczajny—a zdzieranie skalpów z pokonanych pasażerów tak realistycznie imitowane, że wzbudza grozę.

Kilkanaście tysięcy widzów wyrażało swoje zadowolenie okrzykami przechodzącymi w wycie. Przedstawienie zakończył „White Buffle" the red William Tell. („Biały Bawół; czerwonoskóry Wilhelm Tell), który wywołał we mnie nerwowy dreszcz i lęk: wysoki, dziwnie, kształtnie zbudowany młody indjanin z orlim piórem we włosach, w barwnym stroju wodza, strzelał z kapiszonowej fuzji o bardzo długiej lufie z odległości 25 kroków do moreli położnej na głowie jego 8-letniej córeczki. Dziewczynka stawała przy niewysokim ekranie z grubych desek biało malowanych —i po rozbiciu moreli oglądano kule, które uwięzły w drewnianym balu. Staś rozumie się był w liczbie pierwszych, którzy biegli sprawdzać. Ekran przenoszono dokoła, i jeszcze sześć razy „Biały Bawół" strzelał — wszyscy przeto mogli dobrze obserwować rezultat. Za każdym razem drżałem i zamykałem oczy, dopiero gdy wycie publiczności po wystrzale zwiastowało pomyślny rezultat — otwierałem je i widziałem strzelca i jego córeczkę kłaniających się na wszystkie strony. Siedem zagłębień od kul łączyły się w matematycznie prostą linję.

(D. c. n.).

Pociąg ruszył, lecz strzały nie ustawały. Początkowo strzelano w powietrze, poczem, skutkiem jakiegoś nieporozumienia, „bogdanowcy" zaczęli się ostrzeliwać nawzajem.

Pociągi podeszły do przystanku „Wołyńskiego", odległego o 15 wiorst od Kijowa. Tam stał oddział kirasjerów złożony z 80 żołnierzy, którzy przybyli celem ujęcia przywódców buntu.

Kirasjerzy otoczyli oba pociągi, domagając się wydania przywódców.

Kirasjerzy, ze względu na słabe siły, wystawili dwa karabiny maszynowe i poczęli zasypywać pociągi gradem kul.

Wywiązała się formalna bitwa. Po obu stronach byli zabici i ranni, na szczęście nie wielu, gdyż kirasjerzy strzelali nie do wagonów z „bohdanowcami", lecz powyżej wagonów. Niebawem nadeszły posiłki kirasjerów. „Bohdanowcy", widząc przewagę, poddali się.

Pociągi zostały otoczone przez kirasjerów.

„Bohdanowcy" — żołnierze i oficerowie, poczęli opuszczać wagony.

Wieści z Rosji.

Ekscesy tłumu.

Donoszą z Kijowa, co następuje:

Pięciu milicjantów prowadziło do więzienia jednego z przywódców buntu „połubotkowców", niebezpiecznego przestępcę Bugajewa, oraz żołnierza Bilika, zatrzymanego za szantaż.

W pobliżu hippodromu aresztanci, jak twierdzą milicjanci, usiłowali zbiedz, przeto konwojujący dali salwę, przyczem zabito Bilika i raniono Bugajewa.

Na odgłos strzałów zbiegło się około 3 do 4 tysięcy ludzi, przeważnie żołnierzy, którzy otoczyli zwłoki Bilika, podnosząc alarm, iż zabito niewinnego człowieka. Tłum chciał zlinczować milicjantów.

Przybyli na miejsce wypadku delegaci wojskowi napróżno usiłowali uspokoić wzburzone tłumy.

Gdy władze chciały zabrać zwłoki zabitego żołnierza, celem dokonania sekcji, tłum zaprotestował.

Tłum postawił warunek, że sekcja musi być dokonana w jego obecności i, zależnie od wyników tejże postanowiono postąpić z milicjantami.

Wiece, na których występowali bolszewicy, trwały przez całą noc. Olbrzymi tłum pozostał przy zwłokach.

Zamierzano urządzić pochód ze zwłokami, z orkiestrą wojskową.

Rano przybył sędzia śledczy i oświadczył, iż śledztwo, zgodnie z przepisami prawa, musi być tajne. Tłum oświadczył, iż nie uznaje żadnych tajnych śledztw. Tłum pozostał przy zwłokach.

Nastrój na t. zw. Pieczersku coraz burzliwszy.

Prośby o degradację.

Do głównego Komitetu związku oficerów armji i floty wpłynęło zapytanie, jak zachowywać się względem tych członków związku, którzy, napotykając śród podwładnych żołnierzy brak zaufania względem siebie, nieposłuszeństwo i nieposzanowanie, proszą o zdegradowanie ich na szeregowców.

Główny Komitet związku orzekł, iż, nie bacząc na moralne cierpienia oficerów, należy ich nawoływać do pełnienia służby w rangach oficerskich.

Główny Komitet wskazuje, iż z chwilą ustąpienia oficerów armja zostanie pozbawiona wyrobionych kierowników. Wreszcie Komitet zaznaczył, iż w większości wypadków prośba o degradację zostaje spowodowana rozpaczą, której nie należy się poddawać.

Główny komitet nawołuje oficerów do pełnienia ciężkiej, lecz chwalebnej służby, przypominając, iż „zastąpić oficera może tylko śmierć".

Doniesienie powyższe dosadniej charakteryzuje stosunki w armji rosyjskiej, niż wszystkie komunikaty o samowoli żołdactwa i rozprzężeniu w armji.

Dziki samosąd żołnierski.

Z Łuninca w gub. Mińskiej donoszą do „Ruskiego Słowa", że na stacji kolejowej Kalinkowicze tłum żołdactwa rozszarpał 3 oficerów. Jeden z nich umarł, dwaj walczą ze śmiercią.

„Protest" profesorów.

Jak donoszą z Kijowa do pism rosyjskich, rada profesorów uniwersytetu św. Włodzimierza uchwaliła wysłanie na ręce rządu tymczasowego, protestu przeciw szkodliwej dla państwa rosyjskiego ukrainizacji rosyjskiej kultury.

Powrót instytucji ewakuowanych.

Donoszą z Żytomierza, iż powróciła do Łucka i Krzemieńca poczta, oraz szereg ewakuowanych instytucyj rządowych. Zdenerwowanie stopniowo ustępuje.

[illegible]kowanie b. carskiej rodziny.

Sesja prawnicza przedłożyła rządowi tymczasowemu projekt nałożenia podatku dochodowego na rodzinę ex-cara. Rząd tymczasowy projekt ten akceptował.

Opieka nad ubogimi na prowincji.

Istniejący u nas oddawna samorząd gminny, po zajęciu Królestwa przez wojska państw centralnych, został przez władze okupacyjne utrzymany i nadal, przyczem do jego wewnętrznej biurowości wprowadzony został język polski. Dopełnieniem do instytucji gmin wiejskich było wprowadzenie przez władze okupacyjne rozporządzeniem z dn. 22 stycznia 1916 r. instytucyj sejmików powiatowych.

Sejmiki powiatowe, według tej ustawy, są instytucją przyboczną przy naczelniku powiatu i składają się z 12—24 deputatów, wybranych zarówno przez mieszkańców, jak i właścicieli nieruchomości w danym powiecie. Sejmiki powiatowe zatwierdzają preliminarze roczne dochodów i rozchodów powiatu, ustanawiają wysokość podatków, oddanych do rozporządzenia władz powiatowych i t. p. Sejmiki mają za zadanie opiekować się biednymi przez dopomaganie gminom w utrzymywaniu biednych, jak również przez zakładanie odpowiednich instytucyj mających na celu opiekę nad potrzebującymi pomocy mieszkańcami powiatu; w zakres ich kompetencji wchodzi też budowa dróg żwirowo bitych, jak kolejowych i wodnych; pozatem sejmiki dbać powinny o stan sanitarny powiatu i troszczyć się o podniesienie w nim rolnictwa i przemysłu. W wykonaniu tych wszystkich zadań sejmiki mają prawo żądać współpracy gmin. Sejmiki mają oddane do swej dyspozycji podatki transportowe, dodatki i procenty od podatków gruntowego, monopolowego i innych, pozatem sejmiki posiadają prawo wprowadzania podatków pośrednich, dodatków do podatków państwowych i gminnych, jak również mają prawo wprowadzać zmonopolizowanie sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, wreszcie sejmiki mogą w razach wyjątkowych zaciągać pożyczki. Z powyższego daje się ustalić charakter sejmików jako zaczątku wyższej formy samorządu wiejskiego.

Sejmiki powiatowe nie są jeszcze całkowicie rozwiniętą i normalną formą samorządu wiejskiego ze względu na to, że są według ustawy tylko instytucją doradczą i opinjodawczą przy naczelnikach powiatów i nie tylko są pozbawione władzy wykonawczej, lecz wogóle mogą omawiać tylko te sprawy, które zostały postawione na porządku dziennym tylko przez naczelników powiatów (kreisschef'ów), w których rękach obecnie spoczywa całkowicie i wyłącznie władza wykonawcza. Bądź co bądź jednak ustawa pozwala sejmikom kontrolować w dość szerokim zakresie gospodarkę powiatową i rozporządzać się dość poważnemi funduszami. Przechodząc do omówienia sprawy opieki nad ubogimi na prowincji zaznaczyć należy, iż na terenie powiatów i gmin działają u nas instytucje obywatelskie samopomocy społecznej pod nazwą — rad opiekuńczych. Jednym z głównych działów pracy tych instytucji jest opieka nad biednymi, co między innemi, wchodzi też w zakres kompetencji sejmików powiatowych.

Rady opiekuńcze z tą chwilą, gdy sejmiki zaczęły funkcjonować określiły do nich swój stosunek, jako do zawiązku poważnej w przyszłości instytucji społecznej, której powstawanie i rozwój należy popierać. Przyjmując zaś pod uwagę istnienie w budżecie sejmików pozycji na opiekę nad biednymi, postanowiono ułożyć praktyczne wzajemny stosunek tych dwóch pokrewnych instytucyj w ten sposób, że rady opiekuńcze zwracać się będą do sejmików z podaniami o przyznanie im pewnych zapomóg na prowadzenie już istniejących zakładów dobroczynnych, jak to: jadłodajni, herbaciarni, schronisk, ochron, żłobków dla dzieci i t. p. Pociąga to za sobą obowiązek dla rad opiekuńczych składania właściwym komisjom sejmikowym sprawozdań z użycia przyznanych przez nie funduszów, samo zaś jednak prowadzenie wymienionych instytucji dobroczynnych z natury rzeczy pozostawać będzie nadal w rękach rad opiekuńczych. Tym sposobem rady opiekuńcze miałyby możność dalszego prowadzenia swych instytucji dobroczynnych, komisje zaś sejmikowe znalazłyby w radach op. gotową i sprawną organizację społeczną, któraby w najszerdziej celowy sposób w dziedzinie dobroczynności groszem publicznym zarządzała. Formy tego stosunku powinno być wzajemne dopełnianie się tych dwóch odrębnych, a na jednym i tym samym terenie działających organizacji, jakiemi są sejmiki i rady opiekuńcze.

Energiczna współpraca tych organizacyj prowincjonalnych powinna nadać kierunek właściwy sprawie tak dziś w kraju palącej i skomplikowanej, jak opieka nad ubogimi.

Kongres sjonistów w Warszawie.

Na dzień 1 listopada wyznaczono rozpoczęcie w Warszawie kongresu sjonistów, który będzie trwał dni ośm. Uczestniczyć w nim będzie około 400 delegatów z blisko 200 miast i miasteczek w Polsce.

Na porządku dziennym, obejmującym 12 punktów, znajdują się między innemi sprawozdanie z działalności rzeczy organizacji sjonistycznej w Polsce; program polityczny, narodowy, kulturalny i oświatowy; sprawozdanie z akcji palestyńskiej, z żydowskiego funduszu narodowego (skarbu narod.); sprawy organizacyjne, prasowe, rezolucje, budżet i wybory.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 15 września 1454 r. Król Kazimierz Jagiellończyk wydał przywilej Cerekwicki.

1697 r. Koronacja króla Augusta II w Krakowie.

1793 r. Rozwiązanie konfederacji Targowickiej.

Imieniny. Dziś N. M. P. Bol.
Jutro N. Serca N. M. P.

Zebrania. Dziś o godz. 7 i pół wiecz. w siedzibie Stow. nauczycielstwa polskiego (Bracka 18) posiedzenie sekcyj połączonych Stow.

O godz. 7 i pół wiecz. w gmachu wydziału zaopatrywania (Rymarska 3) — ogólne zebranie członków tego wydz.

O godz. 8 wiecz. ogólne zebranie członków kom. Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej, Chmielna 52.

Nadużycia w wydziale zaprowiantowania.

Że źle się dzieje w wydziale zaopatrywania, wiedzą wszyscy. O gospodarce tego wydziału krążą wśród ludności warszawskiej wieści — zdawałoby się fantastyczne — a zawsze niepochlebne. To też względem zarządu tego wydziału od dłuższego już czasu zajmujemy stanowisko krytyczne, domagając się radykalnych zmian w kierownictwie.

Że stanowisko nasze jest słuszne, dowodzą już nie pogłoski, nie wieści, które trudno sprawdzić wobec tajemniczości, jaką cały magistrat się otacza, ale fakty.

Świeżo z faktem takim, wymownie ilustrującym fatalny stan organizacji wewnętrznej wydziału zaopatrywania wystąpił „Kur. Warsz.".

Rewelacje tego pisma, nazwane „słodką aferą", dotyczącą nadużyć, popełnionych z kartkami na cukier.

Jak się okazuje, spekulanci nawiązali stosunki z pracownikami biura kontroli kart cukrowych. Pracownicy ci sprzedawali — pisze „Kurjer Warsz." — zwrócone już przez sklepy miejskie lub prywatne (większe kupcy i kooperatywy cukier ten otrzymują dotychczas) arkusze z kartkami cukrowemi. Za otrzymane tą drogą kartki można było raz jeszcze kupić w sklepie miejskim cukier według taksy urzędowej, czyli że funt cukru, tą drogą nabyty, kosztował spekulanta około 3 i pół marki lub nieco więcej, zależnie od ceny kartek. O tranzakcjach podobnych w wydziale zaopatrywania krążyły nawet wieści po mieście, przytem oznaczono cenę tych kart za 100 gr. (podwójna paczka cukru) na 3 m. 25 fen.

Na podstawie więc takich nadużyć płynął cukier z wydziału zaopatrywania do rąk spekulantów.

I oto spostrzeżono się dopiero, gdy z magazynów wydziału wyszło więcej cukru, niż określona liczba ludności ogólna [illegible].

W książkach wszystko było w porządku, ponieważ arkusze z „bonami" cukrowemi, składano do ścisłego wylegitymowania się z otrzymanych przez sklep ilości cukru, wpływały normalnie, do właściwych referenek w biurze, wychodziły natomiast z biura inną drogą. Operacje dotyczyły oczywiście każdego bieżącego okresu, t. j. do ostatniego, wskazanego na legitymacji terminu.

Kierowników wydziału ogarnęło zapewne przerażenie, gdy, po dwudniowych obliczeniach, stwierdzono, że nadużycia przekraczają sumę 100.000 rubli. Obliczenie to jest powierzchowne; wątpliwe jest, czy da się ściśle wyprowadzić jakieś pewne liczby.

W sześćdziesiątą rocznicę zgonu Karola Kurpińskiego.

Dyrektorka Opery warsz., Korolewicz-Waydowa, pragnąc uczcić przypadającą 18-go września r. b. (we wtorek) 60-tą rocznicę zgonu znakomitego kompozytora polskiego, Karola Kurpińskiego, urządza w dniu tym uroczyste przedstawienie, poświęcone twórczości Kurpińskiego. Program tego widowiska przedstawia się następująco: Słowo wstępne o Kurpińskim — kompozytorze wygłosi ceniony krytyk i estetą, Cezary Jellenta; następnie chór opery z towarzyszeniem orkiestry wykona ustęp z opery „Jadwiga i Jagiełło", po skończeniu którego orkiestra odegra polonezę Kurpińskiego. Odegraną będzie opera 2-aktowa Kurpińskiego „Bojomir i Wanda", a na zakończenie przedstawienia dany będzie balet „Mars i Flora" z muzyką Kurpińskiego. Orkiestrę poprowadzi dyr. Wallek - Walewski.

Poświęcenie szkoły.

Jutro, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe odbędzie się poświęcenie nowego lokalu szkoły Koła Polskiej Macierzy Szkolnej p. n. „Sokół" w Aninie pod Warszawą.

Szkoła mieści się będzie blisko stacji kolejki w domu p. Pieńkowskiego. Szkoła rozpoczyna II-gi rok istnienia. W pierwszym roku były 2 klasy i wstępna, obecnie utworzono klasę III. W miarę zgłoszenia się kandydatów także z Warszawy, założony zostanie przy szkole.

Wypożyczalnia książek szkolnych.

Istniejąca przy Tow. czytelń st. m. Warszawy, Koszykowa Nr. 18, wypożyczalnia zwraca się za naszem pośrednictwem do pp. księgarzy i nakładców o łaskawe ofiarowywanie swych wydawnictw nie bezpośrednio niezamożnej młodzieży, lecz przez wypożyczalnię, gdyż w ten sposób książka nie zostaje własnością jednostki, będzie przed wakacjami odebrana i może następnie służyć dla innego dziecka.

Księgarnia Arcta złożyła na ten cel wydawnictw za 300 rubli do wyboru wypożyczalni.

Szkoła dziennikarska.

Przy wyższych Kursach Naukowych, korzystając z ich sił i ich pomocy, powstała w Warszawie szkoła dziennikarska, która wzięła sobie za zadanie dać, w ciągu dwuletniego kursu, możliwie dobre przygotowanie inteligentnej młodzieży polskiej, pragnącej poświęcić się zawodowo dziennikarstwu.

Zapisy już się rozpoczęły. Sekretarz szkoły przyjmuje we wtorki i piątki między godziną 6—7 przy ul. Śniadeckich nr. 8.

Z Tow. prac. handlowych.

Próby chóru dziecięcego w Tow. pracowników handlowych i przemysłowych rozpoczynają się w niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 12-ej w poł. Na próbę tę komitet drużyny śpiewaczej zaprasza wszystkich dawnych członków chóru dziecięcego, jak również życzących sobie zapisać się do chóru. Pożądany jest jak najliczniejszy zespół ze względu na udział w obchodzie Kościuszkowskim w dniach 13-ym i 14-ym października. Na obchodzie tym dzieci mają podczas uwieńczenia biustu Kościuszki odśpiewać hymn „Hołd dziatwy Kościuszce", mel. H. Kalińskiego, słowa K. Hoffmana.

Z magistratu.

Starszym referentem urzędu dyscyplinarnego mianowano p. Eugenjusza Barcikowskiego.

Uchwałą magistratu zwolniony został, zgodnie z żądaniem ze stanowiska starszego kancelisty wydziału I finansowego p. Franciszek Piotrowski.

Wypadek ze zwłokami.

„Moment" donosi: „Jak już parę razy pisaliśmy, gmina uzyskała pozwolenie na ekshumację zwłok Lei Herszkowiczowej, którą przypadkowo pochowano na cmentarzu chrześcijańskim, by przenieść ją na żydowski. Na Bródno przybyli intendenci cmentarzy i lekarz powiatowy. Gdy zaczęto wydobywać trumnę, załamała się deska pod spodem i ciało wpadło z powrotem do grobu. Lekarz powiatowy polecił wtedy nie wyjmować ciała i zasypać grób z powrotem".

Skutki chodzenia boso. Jak należy być ostrożnym podczas chodzenia boso, świadczy wypadek poniższy. Oto 23-letni N., (Karmelicka 5), nadepnął na szkło, przyczem zranił się w stopę tak boleśnie, iż musiano wzywać pomocy lekarza Pogotowia. Po udzieleniu pomocy pozostawiono go na miejscu.

Z żałobnej karty.

Ś. p. ks. Michał Siewruk.

Wczoraj zrana po krótkiej chorobie zmarł ś. p. Michał Siewruk, proboszcz parafji św. Augustyna w Warszawie, kanonik honorowy warszawski.

Ur. w r. 1850 na Litwie ze starej rodziny ziemiańskiej, ukończył wydział prawny uniwersytetu petersburskiego, poczem pracował w sądownictwie przez lat kilka jako adwokat.

Ulegając powołaniu, wstąpił do seminarjum duchownego. Przez lat kilka pracował w djecezji mohylowskiej, skąd przed laty kilkunastu przeniósł się do archidjecezji warszawskiej.

Mianowany proboszczem parafji św. Augustyna, dokończył budowy kościoła pod wezwaniem tego świętego przy ul. Dzielnej. W uznaniu tych zasług ks. arcybiskup Popiel mianował go kanonikiem honorowym.

Gorliwy duszpasterz pracował do ostatnich dni. Kres jego świątobliwemu życiu położyła choroba żołądkowa, do której dołączył się atak sercowy.

Zdrów zupełnie prawie do ostatnich dni, mówił do przyjaciół, że jest przygotowany na śmierć niedaleką. Stwierdził to pozostawieniem testamentu, w którym poczynił różne legaty dobroczynne. Majątki na Litwie zapisał krewnym.

Pogrzeb żałowanego przez parafjan proboszcza odbędzie się w poniedziałek.

X. Michał Siewruk, proboszcz parafji św. Augustyna w Warszawie, kanonik kapituły mohilowskiej, lat 57, zmarł 14 b. m. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Augustyna odprawione zostanie w poniedziałek 17 b. m. o godz. 10-ej rano, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Filipina z Eiselów Eisele, lat 72, zmarła 12 b. m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Halpertów przy ul. Młynarskiej dziś o godz. 5 i pół po poł.

Zofja z Karpińskich Władysławowa Leppertowa, zmarła w Helenówku 12 b. m. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w poniedziałek 17 b. m. o god. 10 rano, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Emilja z Kałaszyńskich Stano, lat 91, zmarła 13 b. m. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek 17 b. m. o godz. 11 rano w kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Natalja z Tomczaków Wolframowa, lat 43 zmarła 12 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o godz. 10 i pół rano w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim), poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Z Sergów Emilja Natzel, wdowa, lat 71, zmarła 4 b. m. i pochowana na cmentarzu ewangelickim w Piotrkowie.

Ujęcie sprawców miljonowej kradzieży.

W noc na 1 b. m. okradziono doszczętnie pałac współwłaściciela fabryk Tow. akc. I. K. Poznański w Łodzi. Złoczyńcy, włamawszy się do skarbca rodzinnego, rozbili kasę ogniotrwałą, gdzie znajdowały się dwie szkatułki: jedna właściciela pałacu, d-ra Karola Poznańskiego, przebywającego w Szwajcarji, druga czasowego mieszkańca pałacu, szwagra d-ra P., p. Adama Ossera.

Pierwsza była pusta, albowiem wyjeżdżając za granicę dr. Poznański, zabrał ze sobą jej zawartość. Łupem złodziei stała się szkatułka p. Ossera.

Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła energiczne dochodzenia, a przedewszystkiem aresztowała niemal całą służbę pałacu, do której obudziły się pewne wątpliwości.

Jak słuszne były podejrzenia, wykazało zeznanie lokaja Kuflińskiego. Przyznał się on że wiedział o przygotowanej kradzieży i za milczenie, oraz nieprzeszkadzanie w robocie złodziejom, ci ostatni, oddalając się, wręczyli mu 18,000 koron.

Co skradziono.

60,000 rb. w obligacjach m. Warszawy,
495,000 rb. w listach zastawnych łódzkich,
897,000 rb. w wekslach,
15,000 rb. w akcjach tramwajów łódzkich,
8,000 rb. w gotówce,
42,500 rb. w akcjach manufaktury widzewskiej i szereg innych akcyj,
papiery wartościowe niemieckie na sumę 931,511 marek,
papiery austrjackie na sumę 12,000 koron,
papiery angielskie na 1178 funtów szterl.,
80 monet złotych po 10 i 20 marek,
10 monet 10-frankowych,
kolje, kilkanaście pierścionków, kolczyków i t. d., wartości 750,000 marek.

Razem więc kradzież sięga olbrzymiej sumy.

6,500,000 mar.

Lokaj Poznańskich, Kufliński, po aresztowaniu zeznał, że kradzieżą kierował Aleksander, nazwiska nie znał. Policja łódzka w albumach przestępców znalazła tego Aleksandra. Był to niejaki Szumer. Kufliński, któremu pokazano jego fotografję, poznał w nim sprawcę miljonowej kradzieży.

Na tropie.

Nieróżno Szumera i wspólników szukano w Łodzi. Fotografje jego przesłano do Warszawy. Tutaj policja i milicja tropiły złodziejów.

Wczoraj z rana milicja otrzymała wiadomość, że ukrywają się oni na Pradze. W tej dzielnicy więc milicja rozpoczęła poszukiwania.

Wczoraj w południe starszy przodownik, p. Prokopjak, na ulicy Szwedzkiej wypytywał stróża o przybyłych obcych ludzi, wkrótce dowiedział się, że w domu nr. 23 przy tej ulicy jacyś obcy ludzie „hulają".

Kryjówka złodziejska.

P. Prokopiak zawiadomił komisarza okręgu 14 M.M. Natychmiast ściągnięto silny oddział milicjantów z kilku okręgów i wyruszono na ul. Szwedzką. Przetrząsano wszystkie domy.

Do domu nr. 23 wszedł p. Prokopiak z kilkunastu milicjantami. Skierowano się na 1 piętro. Tutaj zapukali do drzwi od lokalu frontowego. Były one zamknięte. Otworzono je.

Zastano tam kobietę w średnim wieku. Była to lokatorka sąsiedniego mieszkania, Józefa Dmoch.

— U pani są obcy ludzie? — spytano.

Dmoch zbladła.

— Są, — odpowiedziała — ale drzwi zamknięte.

— Gdzie klucz?

— Oto jest.

St. przodownik Wł. Lejman chciał otworzyć drzwi kluczem. Okazało się przecież, że otwór od zamku był od strony wnętrza mieszkania zatkany. P. L. dobył zatem wytrycha i drzwi otworzył.

Wojenna biesiada złodziejów.

Do alkowy weszli pp. Prokopiak, Lejman, Kleniewski, Snikowski, a za nimi inni.

Milicjanci zobaczyli w drugim pokoju czterech mężczyzn i dwie kobiety; wszyscy oni siedzieli naokoło stołu zastawionego mięsiwem, [illegible] i kilku butelkami koniaku. Na twarzach ich malowało się przerażenie. [illegible] z kobiet słaniała się.

— Ręce do góry!

Rozkaz spełniono.

Zarządzono rewizję przy nich. Okazało się, że broni nie posiadali.

Ucieczka.

Zanim milicja weszła do mieszkania, posterunkowi, który stał w podwórzu, widzieli, jak z okna I piętra wyskoczył jakiś mężczyzna. Milicjant Rudnicki puścił się za nim w pogoń. Dopędził go przy parkanie i pochwycił za nogę. Obcy wyrwał mu się przecież i dopadł parkanu, który przeskoczył. Rudnicki podążył za nim, mimo, że przeskakując parkan, skaleczył się on i podarł mundur.

— Stój! — wołał Rudnicki, widząc, jak obcy usiłuje kryć się w kartoflisku.

Nareszcie obcy stanął. Podniósł ręce do góry.

— Nie mam rewolweru.

Rudnicki sprawdził to, przyczem z jednej kieszeni wydobył kilka tysięcy rubli, a z pod kamizelki mnóstwo papierów wartościowych. Nadbiegli milicjanci na pomoc i ujętego wprowadzili do złodziejskiej kryjówki.

Odebrane miljony.

Tu milicja zarządziła ścisłą rewizję przy ujętych złodziejach. Znaleziono przy nich mnóstwo pieniędzy.

W szufladzie stołu i w szafie wykryto miljony w papierach wartościowych, oraz klejnoty i... cztery nowe garnitury, oraz cztery nowe świdry stalowe do wyłamywania kas żelaznych.

To wykrycie stwierdzało, że ujęto zuchwałych złodziejów. Ujęci zeznali zaraz, że znalezione skarby stanowią łup kradzieży w pałacu Poznańskich w Łodzi.

Uczestnicy biesiady.

Ujęci przyznali się do kradzieży odrazu. Pierwszy z nich, który usiłował uciekać, to Aleksander Szumer, lat 23, ubrany wytwornie, o wyglądzie człowieka światowego. Naprawiał on motory w fabryce Poznańskich; drugi Feliks Święcicki, lat z górą 40, również o wyglądzie światowca, niegdyś majster tkacki a nawet właściciel małej fabryczki w Łodzi, Szulim Wiener, przyjaciel akuszerki w Łodzi, która go utrzymywała; Feliks Sieradzki przyszedł do mieszkania Dmochowej wczoraj zrana; Józefa Schmidt, przyjaciółka Święcickiego, która przybyła do niego z Łodzi, gdzie mieszkała przy ul. Pańskiej nr. 4 i Stanisława Szczecińska, zamieszkała w Warszawie przy ul. Śliskiej nr. 32.

Opowiadała ona, że zaproszona przez Szumera i Święcickiego przybyła do ich mieszkania na obiad, nie wiedząc, z kim ma do czynienia.

Hojność złodzieja.

W czasie rewizji Szumer wyjął paczkę storublówek i powiedział do milicjantów:

— Podzielcie się tem panowie. Jest tutaj 6,000 rb. Mnie to i tak zabiorą, a panom przydadzą się pieniądze.

Przeliczono paczkę. Było tam z górą 8,000 rubli.

— Mnie to wszystko jedno. — Bierzcie panowie — mówił Szumer.

Badanie.

Zabrano przedmioty znalezione i aresztowanych odprowadzono do komisarjatu okręgu 14 przy ul. Wileńskiej. Tu przesłuchiwał aresztowanych nadkomisarz Urbanowicz w obecności komisarza Lichtensteina i innych.

Tutaj przyprowadzono także Dmochowa i właścicielkę domu przy ul. Szwedzkiej nr. 23.

Opowiadanie przywódcy bandy.

Szumer opowiadał spokojnie, jak dokonano kradzieży w Łodzi... Przez trzy miesiące wraz z Święcickim, Wienerem i Kuflińskim z Łodzi, oraz lokajem p. Poznańskiego pracowali nad planem kradzieży. Szumer, jako monter i w wolnych chwilach kasiarz, wiedział, jakie narzędzia są potrzebne do wyłamania kasy. Nabył więc za 3,500 mk. maszynę elektryczną, potrzebną do wiercenia otworu.

Nad wyłamaniem kasy pracowali dwa dni i dwie noce, przyczem w czasie odpoczynku biesiadowali i pili koniak.

Dokonawszy kradzieży ukrywali się w Łodzi, ale dowiedziawszy się, że lokaj zdradził Szumera umknęli. Przybyli do Warszawy koleją w sobotę wieczorem i odrazu udali się do mieszkania Dmochowej, gdzie spali i ucztowali.

Ale nie byli spokojni, wiedzieli bowiem, że w Warszawie śledzą ich agenci łódzcy.

„Zdrada".

Wczoraj zrana — opowiadał Szumer — przybył do kryjówki wspólnik kradzieży, Kufliński z Łodzi i ostrzegał nas, abyśmy nie wychodzili z mieszkania, możemy bowiem być poznani na ulicy. W południe Kufliński odjechał do Łodzi. To on nas „nadał" — kradł razem z nami a teraz chce otrzymać nagrodę za wydanie nas i sam się wykręcić.

Szumer zapewniał dalej, że Schmidtówna o niczem nie wiedziała, że przybyła tylko do swojego znajomego Święcickiego. Szczecińską poznali w Warszawie i zaprosili ją na zabawę.

Przemycanie miljonów.

Feliks Sieradzki zapewnia, że nie wiedząc o niczem przybył wczoraj rano do znajomych i... milicja przypadkiem go zastała.

Tymczasem okazało się, że Sieradzki kłamie. Bo oto inni zeznali, że wobec konieczności wyjazdu z Łodzi, wysłali do Warszawy Święcickiego. Ten udał się do krewnej Dmochowej i tu z jej synem Franciszkiem, giserem z zawodu, odbywał narady, jak przewieźć z Łodzi taką masę pieniędzy, nie narażając się na wykrycie i konfiskatę. Dmoch wskazał nam Sieradzkiego, jako zręcznego „szmuglera", który często przemyca do Warszawy słoninę i nigdy nie dał się złapać.

Sieradzki, krawiec z zawodu, zamieszkały do niedawna przy ul. Wspólnej 17, a ostatnio przy ul. Ogrodowej, po zawarciu umowy z Święcickim, udał się do Łodzi i ztamtąd powrócił do Warszawy z łupem złodziejów, oni zaś pojechali za nim innym pociągiem.

*

W czasie rewizji w komisarjacie w dolnem ubraniu Święcickiego wykryto zaszytą sumę 2,000 rb.

*

O godz. 6 wieczorem do komisarjatu 14 przybył naczelnik M. M. ks. Radziwiłł i, przyjąwszy raport, złożył milicji życzenia z powodu wykrycia złodziejów.

*

Do godz. 11 w nocy odebrano od złodziejów: 45,000 marek w papierach niemieckich, 84,250 rb. w papierach rosyjskich, 15,000 rb. i 1500 mk. w gotówce, kolczyki brylantowe, 4 pierścionki z brylantami, zegarek złoty z dewizką, zegarek damski, wysadzony brylantami.

Równocześnie odbywano rewizje jeszcze w kilku mieszkaniach.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Skład królewsko-polskiego sądu w Łodzi.

Skład sądu królewsko-polskiego w Łodzi jest następujący: prezes p. Kazimierz Rosman, sekretarz kancelarji prezesa p. Borkowski. Wydział karny: przewodniczący sędzia T. Kamieński, członkowie sędziowie: Franciszek Maternicki i Rafał Kempner. Wydział cywilny: przewodniczący, wice-prezes sądu p. Adolf Kon i sędziowie Cygański i dr. Jackowski.

Wydział handlowy, utworzony specjalnie w Łodzi: przewodniczący sędzia Teodor Tujakowski i odpowiednia ilość ławników.

Wydział rejestracji firm: sędzia p. Maurycy Kon.

Sekretarzem wydziału karnego jest p. Rassalski, podsekretarzem p. Sęplawski. Sekretarzem wydziału cywilnego — p. Tum, podsekretarzem p. Kasperkiewicz. Sekretarzem wydziału handlowego — p. Frankowski. Sekretarzem wydziału rejestracji firm — p. Heyman.

Czas letni.

Zgodnie z rozporządzeniem generał-gubernatora warszawskiego z dnia 10-go marca r. b. czas letni kończy się 17-go września 1917 r. o godz. 3 w nocy. Więc dnia 17-go b. m. o godz. 3 w nocy trzeba wskazówki zegarów cofnąć o godzinę t. zn. na 2-gą.

Wieś dla dzieci.

Ze wszystkich miejscowości, do których Łódź wysłała na przeżywienie ubogie dzieci, nadchodzą obecnie alarmujące żądania o dostarczenie ciepłej odzieży i przykryć. Komitet „Wieś dla dzieci" dokłada obecnie możliwych starań, aby dziatwę możliwie najszybciej zabezpieczyć od zimna na porę chłodów i nadchodzącej zimy. Wobec trudności w dobywaniu materjałów, pożądanym jest jaknajszerszy udział zamożniejszych sfer łódzkich w dostarczanie odzieży dla biednej dziatwy. W dalszym ciągu postanowiono wysłać do Noskowa w kaliskiem 22 dziewcząt inteligentnych w wieku od 5—8 lat Kandydatki mogą się jeszcze zgłaszać. Dziewczęta umieszczone zostaną w schronisku.

Z wystawy „Dziecko".

Dzisiaj, o godzinie 5-ej po południu, na wystawie „Dziecko" wygłosi odczyt dr. Mikulski z Kochanówki. Prelegent mówić będzie o psychologicznem badaniu dzieci i jednocześnie demonstrowane będą przez mówcę przyrządy i przybory, służące do tego celu. Na odczyt ten zwolnione zostały słuchaczki kursów ochroniarskich uzupełniających.

W przyszły piątek rozpocznie cykl swych odczytów dr. Maybaum. Mówić będzie o hygienie wieku niemowlęcego. Następny zaś odczyt, który projektowany jest w dniu 28 b. m., obejmie hygienę ochron.

Popis dzieci.

Z inicjatywy Miejscowej Rady Opiekuńczej zaprojektowano na dzień 30 września r. b. o godz. 2 po południu w parku ks. Poniatowskiego, przy ul. Pańskiej, urządzenie popisu dziecięcego, na który złożą się gimnastyka, gry ruchowe i dziecięce, śpiewy i t. p. Wszystkie instytucje, pozostające pod egidą Rady Opiekuńczej, które dotąd nie zgłosiły się, proszone są o przyjęcie współudziału w tej uroczystości dziecięcej.

Zebranie kuratorów polsk. szkół miejskich.

Wczoraj wieczorem odbyło się ogólne zebranie koła kuratorów polskich szkół miejskich. Na przewodniczącego obrano p. Leona Koźmińskiego. Po odczytaniu protokułu z ogólnego zebrania kuratorów wszystkich szkół miejskich, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Między innemi zastanawiano się nad sprawą opału dla lokali szkolnych. Referowano pertraktacje, jakie odbywały się między komisją opałową, wyłonioną z pośród kuratorów, i delegacją zaprowiantowania (wydział opałowy) w sprawie zaopatrzenia szkół w opał. Wydział węglowy obiecał uczynić wszystko, ażeby szkoły otrzymały potrzebną ilość węgli. P. Koźmiński jednakże zaproponował, ażeby wystąpić do wydziału szkolnego z wnioskiem ustawienia w klasach piecyków, które mogłyby być opalane drzewem.

Pozatem odczytano korespondencje i sprawozdania kuratorów. Kilku kuratorów złożyło swoje mandaty. Postanowiono zastąpić ich odpowiednimi kandydatami. Do prezydjum wybrano pp. L. Koźmińskiego, Heppena i Beckera.

Z P. M. S.

Na uruchomione przez zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej kursy dla analfabetów zapisy idą dotychczas ospale z tego powodu, iż wielka liczba słuchaczów przebywa jeszcze na robotach rolnych.

W oddziale przy ulicy Średniej 15 zapisało się dotychazas 35 słuchaczów. wobec czego wykłady w tym tygodniu już się rozpoczęły.

W przyszłym tygodniu uruchomiona zostaną kursy przy ul. Bocznej 5.

Obchód Kościuszkowski w szkołach miejskich.

Uroczystość rocznicy Kościuszkowskiej będzie obchodzona we wszystkich łódzkich miejskich szkołach początkowych. Wydział szkolny ma zamiar zakupić dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" dla dziatwy szkolnej. — W szkołach będą urządzone pogadanki odpowiednie.

Projektuje się również wydanie popularnej broszurki dla dzieci.

Puszki od mleka kondensowanego.

Istniejące w Warszawie Towarzystwo warsztatów pracy imienia księcia Zdzisława Lubomirskiego, potrzebując wiele blachy do przerobu, zakupuje wszelkiego rodzaju blaszane pudełka od konserw, puszki od mleka zgęszczonego i t. p. nieużyteczne w domowem obejściu blaszane przedmioty.

W tym celu R. G. O. zwróciła się do R. O. prowincjonalnych z propozycją odsyłania wszystkich puszek od mleka zgęszczonego do rzeczonych warsztatów.

Jako główny motyw R. G. O. podaje, że warsztaty te wypłaciły komisji kwesty p. h. „Ratujcie dzieci", za okres trzymiesięczny, przeszło 6.000 mk. za puste puszki po mleku kondensowanem. Jeżeli zaś do sumy powyższej dodamy zarobek robotników, zajętych w warsztatach ks. Lubomirskiego, które przyniosły im również sumę 6.000 mk. przeszło, to przekonać się naocznie można o pożytku, pochodzącym z przerobu starych przedmiotów blaszanych. Towarzystwo ks. Lubomirskiego za każdą puszkę blaszaną płaci po 2 fen. loco fabryka — ul. Piesza 1 w Warszawie.

Zasiłki dla tanich kuchni.

Od dnia 15 września tanie kuchnie będą otrzymywały zasiłek od magistratu już według przyjętej przez Radę Miejską normy, a mianowicie 18 fen. zapomogi na każdy obiad.

Ze Stow. nauczycieli chrześc.

Sekcja naucz. szkół elem. zbierze się na pierwsze swe posiedzenie powakacyjne dziś o godz. 6 po poł.

Przedmiotem dyskusji będą: 1) obchód Kościuszkowski w szkołach miejskich i 2) odezwa do rodziców w sprawie nauki czytania w okresie przedszkolnym.

Wypłaty drożyźnianego.

Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) postanowił wypłacić swym pracownikom jednorazową zapomogę, t. zw. drożyźnianą w ogólnej sumie 3.000 marek.

Ze szkół muzycznych.

Wykłady w szkole muzycznej im. Szopena we wszystkich klasach już się rozpoczęły normalnie.

Zaangażowana do klasy śpiewu solowego, znakomita śpiewaczka, primadon-

na opery warszawskiej p. Kamińska - Latoszyńska przybyła już na stałe do Łodzi i rozpoczyna lekcje w szkole w dniu 19 bież. mies.

Teatr Polski.

Pierwsze z rzędu przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej odbędzie się dziś o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych. Dane będą „Śluby panieńskie" Fredry.

Dając na inaugurację widowisk popołudniowych arcydzieło literatury polskiej — dyrekcja teatru wyraźnie wskazuje na tendencję służenia wielkiej sztuce, a usiłowania jej w tej mierze winny spotkać się z poparciem i uznaniem zarówno samej młodzieży, jako też jej kierowników, wychowawców czy opiekunów.

Niewątpliwie więc przedstawienie dzisiejsze ściągnie do teatru zastępy naszej młodzieży.

R E P E R T U A R.

Sobota, dn. 15 września o godz. 4 pp. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Śluby panieńskie". Wieczorem o godz. 7 i pół „Zasadzka".

Niedziela, d. 16 września o g. 3 po poł. „Kajus Cesar Kaligula". Ceny popularne. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Zasadzka".

Wtorek, dn. 18 września, o godz. 8-ej premjera „Ich czworo", tragedja ludzi głupich w 3-ch aktach G. Zapolskiej.

Środa, dn. 19-go września, o godz. 8-ej „Ich czworo".

Czwartek, dn. 20 września. o godz. 8-ej „Wyspa miłości", kom. w 3-ch aktach A. Neidhardta.

Uwaga. Poczynając od wtorku, dn. 18 września przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 8 wieczorem.

Koncert Juljusza Thornberga.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się nieodwołalnie koncert słynnego skrzypka Juljusza Thornberga. Bilety od godz. 5 po poł. sprzedaje kasa sali koncertowej.

Spekulacja trepkami.

Wobec nadchodzącej zimy i wzmożonego zapotrzebowania na trepki rozwinęła się obecnie spekulacja i w tej dziedzinie. Za parę trepek dla osoby dorosłej, które w normalnym czasie kosztowały 60 — 70 kop., obecnie żądają od 18 do 20 mk.

Strejk szewców.

Wobec tego, że właściciele zakładów szewckich nie zgodzili się na żądania wystawione przez czeladników, ostatni porzucili pracę. Niektóre większe zakłady szewckie już się zgodziły na warunki pracowników, którzy też przystąpili z powrotem do pracy.

Święta żydów. w sądach król. polskich.

Jak donosi „Volksblatt" na zasadzie postanowienia polskiej władzy sądowej, wyznaczone na poniedziałek i wtorek sprawy w królewsko-polskim sądzie okręgowym, w których mają żydzi wystąpić bądź w charakterze oskarżonych, lub świadków, z powodu przypadających w dni te żyd. świąt noworocznych, odłożone zostaną na inne terminy.

Kradzież węży gumowych.

Przy ulicy Cmentarnej Nr. 3, niewykryci dotychczas złoczyńcy skradli przeszło 500 funtów węży gumowych, wartości 5,000 mk.

Z sądów.

O jedno słówko.

Przed ces.-niem. sądem okręgowym stanął 30-letni Łukasz Karliński, włościanin z Olszowa. Akt oskarżenia zarzucał mu, że 24 maja r. b. obraził słownie urzędników wydziału budowlanego, Majewskiego i Wilczyka.

Podług słów zeznań, przyszli oni do Karlińskiego na podwórze, aby zabrać przypadające od oskarżonego część kamieni da brukowania szosy. Krewki włościanin nie chciał dać żądanych kamieni i nawymyślał im od złodziei, opryszków i bandytów.

Na swoje usprawiedliwienie powiada Karliński, że jacyś dwaj ludzie weszli wspomnianego dnia na jego podwórze, i nie informując go o celu swej wizyty, zaczęli rozrzucać sprzęty, leżące wokoło. Wtedy wzburzony kmiotek odezwał się: „wchodzicie tutaj bez zapytania, jak jacyś złodzieje, czy bandyci".

Poszkodowani jednak twierdzą, że Karliński nie użył słowa „jak".

Pozatem wyjaśnia się, że Majewski i Wilczyk mieli na ramieniu opaski, a więc Karliński wiedział, że ma do czynienia z osobami urzędowemi.

Sąd skazał Karlińskiego na 100 marek kary lub 20 dni więzienia.

Dobroduszny recydywista.

Akt oskarżenia w poniższej, pos'adającej wiele humoru, sprawie, zarzucał 22-letn. Ignacemu Patrolskiemu, 47-letn. Piotrowi Kowarskiemu i 84-letn. Janowi Zielińskiemu, że w nocy z d. 21 na 22 czerwca r. b. skradli we wsi Efeinie 9 kur, 3 funtki masła, a w sąsiedniej wsi Krzyżanowie 8 kur i 1 gęś. Wszyscy oskarżeni siedzą od d. 23 czerwca w więzieniu śledczem.

Kowarski był już karany 1½ r. więzienia za kradzież, 4 mies. za nożowiectwo i 4 mies. za inną kradzież. Zieliński był już również karany za kradzież.

Patrolski przyznaje się do wszystkiego i twierdzi, że Kowarski namawiał go do kradzieży.

Następuje zeznanie Kowarskiego. Chodził on z Patrolskim do okupacji austrjackiej po kartofle, ale wrócili z niczem. Głód doskwierał i Patrolski doradził wyprawę złodziejską. Kowarski zgodził się na tę propozycję, rozumując, że ukradnie „jedną kurę, albo dwie, albo i sześć, t. j. ile będzie", a później sprzeda je i za otrzymane pieniądze kupi chleba i kartofli.

Gdy przyszli na miejsce pierwszej kradzieży, Patrolski chciał skraść wieprzka. Ale on, Kowarski, nie zgodził się na to, uważając, ze za wielka krzywda stałaby się wieśniakowi. Wobec tego skradli drób.

Zieliński na śledztwie zaprzeczał, ale na rozprawie przyznał się do udziału w kradzieży. Nie wiedział on, że idą kraść, a jak „przyszło co do czego", to jedynie „trochę pomagał".

Prokurator wnosił dla Patrolskiego o jeden rok więzienia, z zaliczeniem śledztwa, dla Kowarskiego, jako recydywisty i organizatora o dwa lata i 6 miesięcy, a dla Zielińskiego, już karanego raz za kradzież, o 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Sąd skazał Patrolskiego na 8 miesięcy, Kowarskiego na 2 lata, a Zielińskiego na 1 rok i 2 miesiące więzienia, licząc wszystkim skazanym karę od 23 czerwca r. b.

Obwieszczenie.

W dniu 18-ym i 19-ym września 1917 roku oddział karabinów maszynowych garnizonu łódzkiego zamierza odbyć ćwiczenia strzelnicze charakteru bojowego ostrymi nabojami przy linji Zimna-Woda—Emilja. Kierunek strzału—z linji Zimna-Woda—Emilja w kierunku południowo-zachodnim do lasu lućmierskiego.

W dniu 18-ym i 19-ym września 1917 roku w międzyczasie od godziny 6-ej rano do godz. 2-ej po południu na teren między linjami: Emilja — południowa leśniczówka—Lućmierz przy szosie Emilja—Zgierz, południowy skraj lasu aż do wsi Lućmierz — droga od wsi Lućmierz do Krzemieńskiego leśnictwa—Zimna Woda—wstępować nie wolno.

Łódź, d. 13 września 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 września wieczorem:

Energiczna walka artyleryjska toczy się tylko w niektórych odcinkach frontu północno-wschodniego pod Verdun.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 14 września:

Włoski teren walk:

Na północnym stoku Monte San Gabriele odparto trzy silne ataki włochów.

Pozatem z żadnego z frontów niema nic szczególnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedź mocarstw centralnych.

Karlsruhe, 14 września. (T. wł.) — „Corriere della Sera" donosi z Rzymu: Watykan otrzymał wiadomość, że notę z odpowiedzią na dokument pokojowy Papieża mocarstwa centralne doręczą w sobotę.

Wezwanie hr. Luxburga do kraju.

Berlin, 14 września. (T. wł.). (Urzędowo). Sekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych prosił dzisiaj posłestwo argentyńskie o przesłanie hr. Luxburgowi do Buenos-Aires w drodze telegraficznej instrukcji, by przybył do Berlina dla złożenia ustnego sprawozdania w sprawie zajścia, wywołanego opublikowaniem jego depeszy. Rząd argentyński był jednym tem proszony o wydanie listu żelaznego na przejazd dla posła.

Odjazd hr. Luxburga.

Londyn, 14 września. (T. wł.) „Daily Chronicle" donosi z Buenos Aires: Hrabia Luxburg otrzymał termin 24-godzinny na opuszczenie kraju. Hrabia udaje się do Chile.

Pogłoski o propozycji pokojowej.

Wiedeń, 14 września. (T. wł.) Wiele pism niemieckich podawało w ostatnich dniach doniesienia o rzekomej propozycji pokojowej Anglji pod adresem Niemiec. „Münchener Neuesten Nachrichten" prostuje tę pogłoskę o tyle, iż podobna propozycja została skierowana do Wiednia, nie zaś do Berlina.

Prasa dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż odnośne doniesienia nie odpowiadają rzeczywistości i brak im wszelkiej podstawy.

Droga do porozumienia.

Karlsruhe, 14 września. (Tel. wł.)— „Manchester Guardian" donosi, że konferencja koalicji w sprawie noty Papieża przygotowuje drogę do dyskusji z nieprzyjacielem.

Aresztowanie ks. Lwowa.

Kopenhaga, 14 września. (Tel. wł.) „Berlingske Tidende" donosi z Petersburga przez Haparandę, iż byly prezes ministrów, ks. Lwow, wraz z 80 innymi politykami, będącymi z nim w bliskich stosunkach, został aresztowany.

Odezwa posłów koalicji.

Rotterdam, 14 września. (T. wł.). Biuro Reutera donosi w depeszy z Petersburga, iż przedstawiciele dyplomatyczni koalicji wydali następujące obwieszczenie:

Niektóre pisma rosyjskie podczas obecnych wydarzeń wskazywały na przedstawicieli mocarstw koalicji w Petersburgu i utrzymywały, że popierali oni Korniłowa lub też usiłowali zapobiedz stłumieniu powstania. Zbytecznem jest obalanie tego oskarżenia. Przedstawiciele wszystkich krajów koalicji w Petersburgu żywią gorącą sympatję dla wielkiej demokracji swego sprzymierzeńca i zaofiarowują swe usługi dla zapobieżenia wojnie domowej.

W powyższem zawiadomieniu posło wie cytują następnie tekst noty, w którą poseł angielski, jako najstarszy z korpusu dyplomatycznego, doręczył w poniedziałek ministrowi spraw zagranicznych. W nocie tej powiedziano:

Przedstawiciele koalicji pod kierownictwem Buchanana obradowali nad sytuacją, spowodowaną zatargiem między rządem i Korniłowem, i świadomi swego obowiązku wytrwają na swych stanowiskach, ażeby chronić swych ziomków. Następnie uważają na bardzo ważne, by przywróconą została jedność i równowaga wszystkich sił w Rosji dla dalszego prowadzenia wojny. Oświadczają oni jednogłośnie, że ze względów ludzkości, ażeby zapobiedz nieszczęściu nie do powetowania, zaofiarowują swe usługi w tym jedynie celu, by wspierać interesy Rosji i wspólne cele koalicji.

Kapitulacja wojsk Korniłowa.

Haga, 14 września (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że ufność Kiereńskiego w radę robotników i żołnierzy była uzasadnioną, oraz, że rada okazała się wierniejszą względem rządu, niż główne dowództwo armji. Do Londynu nie nie doniesiono o starciu i krwawych ofiarach wojsk Korniłowa, oraz wojsk rządowych. Gdy oddziały Korniłowa w drodze do Petersburga spotkały wysłańców rady robotników i żołnierzy, weszły z nimi w układy i zostały okrążone z przodu i od tyłów przez wojska rządowe, skutkiem czego były zmuszone poddać się.

Zwycięstwo rządu tymczasowego.

Petersburg, 14 września. (T. wł.). Petersburska agencja telegraficzna donosi: Zupełna porażka powstania Korniłowa przeciwko rządowi tymczasowemu wywołała w całej Rosji potok uchwał, oświadczeń i rezolucji, które rząd otrzymuje ze wszystkich stron z wyrazami wierności i oddania. Garnizon kazański oznajmił, że dobro ojczyzny opiera się na wzmocnieniu rządu tymczasowego. Garnizon saratowski odbył paradę na cześć Kiereńskiego, a Korniłowowi wyraził pogardę. Ziemstwo tambowskie na posiedzeniu nadzwyczajnem postanowiło popierać rząd i wezwać również do tego ludność prowincji. Rada miejska Niż. Nowogrodu zadepeszowała do Kiereńskiego, że sprzysiężenie Kiereńskiego uważa za wrogie interesom państwa, i wezwała mieszkańców miasta za pomocą odezw do skupienia się koło rządu. Dzienniki petersburskie przepełnione są depeszami niezliczonych korporacji publicznych, zapewniających rząd o wierności, domagających się oddania Korniłowa pod sąd i uzupełniających w ten sposób obraz niepowodzenia jego przedsięwzięcia.

Zamordowanie generała Oranowskiego.

Kopenhaga 14 września. (Tel. wł.) Z Wyborga donoszą, że aresztowano tam szefa 40 korpusu armji, konsystującego w Finlandji, generała Oranowskiego, jak również komendanta twierdzy, generała Stiepanowa wraz z pięcioma innymi wyższymi oficerami. Oranowski na dzień przedtem odmówił wykonania rozkazu Kiereńskiego i pomaszerowania przeciwko Korniłowowi. Gdy owych siedmiu oficerów przyprowadzono na główny odwach dla przesłuchania przez Radę robotników i żołnierzy, zostali oni wzięci w środek przez grupę żołnierzy, którzy pociągnęli ich ku mostowi na Aa i zepchnęli w nurty, poczem żołnierze strzelali do nich.— Wszyscy wymienieni oficerowie ponieśli śmierć. Wieczorem los ich podzielił jeszcze jeden wyższy oficer, szef pułku ułanów.

(Przyp. Red.: Do wybuchu wojny generał Oranowski pełnił obowiązki naczelnika warszawskiego okręgu wojennego).

Zmiany na wysokich stanowiskach w Rosji.

Petersburg, 14 września. (T. wł.) Petersburska agencja telegraficzna donosi. Minister skarbu, Niekrasow, wice-prezes rady ministrów, ustąpił. Minister spraw zagranicznych, Tereszczenko, zostanie wice-prezesem przekształconego gabinetu. Rząd wysłał do głównej kwatery komisję dla zasięgnięcia informacji w sprawie spisku Korniłowa. Generał Aleksiejew, nowy szef wielkiego sztabu generalnego, odjechał do kwatery głównej.

Aleksiejew—szefem sztabu.

Rotterdam, 14 września (Tel wł.). Z Petersburga donoszą: Rząd prowizoryczny zamianował Aleksiejewa szefem sztabu głównodowodzącego Kiereńskiego.

Pobudki postępowania Korniłowa.

Rotterdam, 14 września. (T. wł.). — Dzisiejszy „Daily Mail" donosi z Petersburga, że ci, którzy znają Korniłowa, wiedzą, iż nazbyt on siebie szanuje, by chciał odegrać rolę Boulangera; niektóre okoliczności wskazują na to, że bezwzględni polityczy postawili go w fałszywej sytuacji. Gdyby Korniłow nie wierzył w to, iż znajdzie poparcie u niektórych członków rządu, nie byłby darzył ich swem zaufaniem. Zdaje się też, że do postępowania takiego popchnęły go również nieścisłe informacje o sytuacji w Petersburgu.

Zakaz angielski używania kabli przez Szwecję.

Haga, 14 września. (T. wł.). „Hollands Nieuwe Buro" donosi z Londynu: Jak komunikuje „Times", rząd angielski wydał zakaz używania wszelkich kabli zamorskich, znajdujących się pod kontrolą angielską, dla cyfrowanych depesz szwedzkich, dopóki Szwecja nie okaże żalu z powodu obecnego zajścia i nie złoży obowiązującego przyrzeczenia, iż nie powtórzy się ono.

Dział ekonomiczny.

Pierwszy austrjacki budżet w czasie wojny.

Za ubiegły rok skarbowy 1916/17 ogłoszono w Austrji zestawienie rachunków państwowych. Ciekawem jest zestawienie budżetu w roku 1916/17 z preliminarzem r. 1914/15 (a więc jeszcze z budżetem przedwojennym).

	1916/17	1914/15
	w miljonach koron	
Wydatki państwowe	7231,8	3257,8
Dochody państwowe	3887,6	3209,6

Z zestawienia tego widzimy, że wydatki, spowodowane gospodarką wojenną, wynoszą tyle co wszystkie ogólne wydatki w r. 1914/15. Obecnie wydatki się powiększyły, co oczywiście spowoduje większy budżet, który parlament austrjacki ma zatwierdzić w niedalekiej przyszłości.

W bilansie gospodarki wojennej główne miejsce zajmuje wsparcie dla rodzin rezerwistów, które w r. 1916/17 wynosiło 1,650 mil. koron. Ministerjum finansów miało nadzwyczajne wydatki w wysokości 243 mil. koron. Poszczególne wydatki przedstawiały się następująco:

	mil. kor.
Odbudowa terenów zniszczonych przez działania wojenne	150
Wsparcie ubogiej ludności	90
Aprowizacja	1
Wsparcie uciekinierów z Galicji i Bukowiny	1,5
Różne wydatki	1

Obrona kraju (wojsko) z 122 mil. koron (w 1914/15 r.) wzrosła na 1,778 mil. koron. Wsparcia urzędników państwowych wynosiły 243 mil. koron.

Długi państwowe, które wzrosły z powodu wydanych pożyczek wojennych, wymagają rocznie 1,585 mil. na opłacanie procentów i umarzanie części długów, t. zn. więc, że długi państwowe w czasie wojny wzrosły poczwórnie. Wydatki na utrzymanie poczty wynoszą 62,5 mil. koron. Wydatki ministerjum kolejowego wzrosły o 90 mil. koron. Ogólne koszty wynoszą 287,6 mil. koron. Wydatki ministerjum robót publicznych — 156 mil. koron.

Dochody ministerjum finansów wynosiły 2,433 mil. koron w stosunku do 1,922 mil. koron w r. 1915/16. Składa się na to suma dochodów z monopolu tytuniowego — 508 mil. kor. (r. u. — 355), z cukru — 200 mil. kor. (r. u. — 165), dochód państwowy z banku austrjacko-węgierskiego — 15,5 mil. kor. (r. u.—7,8).

Dochód z podatku osobistego wzrósł o 10 mil. kor., podatek od spirytusu — 168 mil. koron (+ 36), nowy podatek od zapałek wniósł — 18 mil., zaś opłaty od stempli, należności i t. d. — 257 mil. (+ 24), podatek od opłat frachtowych — 25 mil. Cła z 163 mil. spadły na 82 mil.; podatek od realności zmniejszył się o 19 mil., podatek, pobierany od piwa, o 36 mil. koron.

Dochody ministerjum kolejowego wynosiły 984 mil. koron (+ 180). Dochody ministerjum robót publicznych wynosiły 79 mil. kor. (+ 35).

Angielski rynek pieniężny.

Finanse angielskich banków ulegają podobnym swptomatom, jak i wszystkie inne banki państw walczących. Daje się zauważyć wzrost depozytów i zaliczek, udzielanych osobom prywatnym, te ostatnie wydawane w celu ułatwienia subskrybowania pożyczek wojennych. Depozyty 28 największych angielskich banków powiększyły się od dnia 30 czerwca 1914 r. z 863.288.000 funtów szterlingów na 1.152.355.873 funtów szterl., co oznacza przecietny roczny wzrost o 100 mil. funt. Zapas gotówki zwiększył się w tym samym okresie czasu o 23%, t. z. wzrósł na 294.458.234 funtów szterl. Lokaty zwiększyły się o 103% na 309.023.482 funtów szterlingów. Zaliczki z 449.959.257 funtów wzrosły o 23,5%. Długi przejściowe zarządu skarbu wynoszą do dnia 18 sierpnia 1.026.162.000 funtów, z czego 243.631.000 przypada na krótkoterminowe zaliczki, zaś 777.531.000 na obligi skarbowe.

Wobec tego położenia angielskich finansów, postanowiono wydać w niedalekiej przyszłości pożyczkę skonsolidowaną. Chcąc jednak nie wywoływać na rynku angielskim przesilenia, postanowiono wydawać pożyczki na krótki przeciąg czasu i na względnie niewielkie sumy — na sposób amerykański.

Położenie gospodarcze Rosji.

Profesor Biernacki z rosyjskiego ministerjum finansów wręczył radzie ekonomicznej memorjał o położeniu ekonomicznem i finansowem Rosji, z którego wyjmujemy ciekawsze ustępy: „Produkcja przemysłu włóknistego zmniejszyła się o 20%, zaś przemysłu metalowego o 50%. Spowodowane to jest zamieszaniem wśród robotników fabrycznych. Wysokie płace spowodowały, że robotnicy pracują nadobowiązkowo.

Bardzo często płace ich wynoszą 80% kosztów produkcji, czasami nawet przekraczają wartość fabrykatów. Z tego powodu wiele zakładów przemysłowych było zmuszonych zawiesić produkcję, zaś inne stoją przed ruiną. Banki wstrzymują się od udzielania kredytu przedsiębiorstwom przemysłowym. Trzeba zaprowadzić daleko idące zarządzenia, mające na celu uratowanie przemysłu krajowego od całkowitej zagłady.

Nasz handel zewnętrzny jest w zupełności bierny, tak, że gdyby nie zagraniczne kredyty nasz rubel byłby wart parę kopiejek. Konieczna jest ścisła kontrola nad eksportem i importem. Należy ułożyć szczegółowy preliminarz i w zupełności zreformować obieg banknotów.

Należy także ukrócić rabunkową działalność różnych syndykatów i trustów, tak krajowych i zagranicznych. Rolnictwo musi być produktywniejszem w celu wyżywienia ludności i dostarczenia odpowiednich ilości zboża na eksport, któreby bezwarunkowo wpłynęło dodatnio na ukształtowanie się naszej waluty na giełdach zagranicznych".

Dr. Leon Maciański,

lat 54,

zmarł dn. 2 września 1917 r. w **Szaki**, pow. Władysławów, gub. Suwalskiej i tamże pochowany został dn. **3 września r. b.**

513—1 **Józef Jachimowicz.**

(e) **Wzrost wkładów w bankach niemieckich.** „Deutscher Oekonomist" podaje ciekawe zestawienie wzrostu depozytów w stosunku do wierzycieli we wszystkich niemieckich bankach w przeciągu ostatnich 33 lat. (W miljonach marek):

	wkłady	wierzyciele
w końcu roku 1916	12,276	9,749
" " 1915	8,134	7,890
" " 1914	6,817	6,011
" " 1913	5,614	6,280
" " 1912	5,539	5,968
" " 1911	4,829	6,605
" " 1910	4,264	6,765
" " 1900	1,706	2,810
" " 1890	792	1,296
" " 1888	659	1,180
" " 1883	515	769

(e) **Japonja dostarcza Anglji wyroby przemysłu włókniskiego.** Brak wyrobów lnianych zmusił rząd angielski do zezwolenia na dowóz tychże z Japonji, w nieograniczonej ilości. Umowa ta nie przypada do gustu angielskim fabrykantom wyrobów włóknistych, którzy temu oponują.

(e) **Pożyczka walutowa Anglji i Francji w Holandji.** Anglja i Francja pertraktują z Holandją o podjęcie walutowej pożyczki, mającej na celu poprawienie notowania dewiz tych krajów. Anglja zamierza pożyczyć 75, zaś Francja 50 miljonów guldenów.

GIEŁDY.

Berlin, 14 września. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	301.75	302 25
Danja	217.—	217.50
Szwecja	240.75	241.50
Norwegja	217.25	217.75
Szwajcarja	152.2.	152.50
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.50	81.50
Konstantynopol	19.90	20.—
Madryt	127.50	128.50

Zurych, 12 września.	12/9	11/9
Wpłaty: na Londyn	22.15	21.85
" " Paryż	80.50	79.25
" " Berlin	64.50	63.25
" " Rzym	60.25	59.25
" " Wiedeń	41.50	40.25
" " Amsterdam	197.—	194.—
" " New-York	4.65	4.64

Wiedeń, 12 września.	12 9	11 9
Czeki na Berlin	155.75	155.75
" " Amsterdam	471.25	471.25
" " Zurych	239.—	237.50
" " Sofję	—.—	—.—
" " Nowy-York	127.50	127.50
" " Petersburg	325.—	325.—
" " Sztokholm	340.—	340.—

Paryż, 12 września.	12/9	11/9
5 proc. pożyczka francuska	88.05	88.05
3 proc. renta francuska	62.30	62.40
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	—.—	67.90
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	—.—
Bank Paryski	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1150	1159
Akcje kanału suezkiego	4600	4570
" Brianskie	296	300
" Lianozowskie	275	288
" Bakinskie	1273	1270
" Tulskie	805	805
" Lena Gold	—.—	—.—
" Rio Tinto	1825	1825
" Malcowskie	370	380

Amsterdam, 12 września.	12/9	11/9
Czeki na Berlin	32.70	32.65
" " Londyn	11.80¼	11.815
" " Paryż	41.—	41.40
" " Wiedeń	20.75	20.80
" " Kopenhagę	72.95	72.95
" " Sztokholm	80.25	80.15
" " Nowy-York	237.25	237.25
" " Szwajcarję	50.75	51.40

Londyn, 11 września.	11/9	10/9
2½% konsole angielskie	55.37	55.50
5% renta rosyjska z 1906 r.	65.25	65.50
4½% renta rosyjska z 1909 r.	58.—	59.—
United States Steel Corporation	113.—	113.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	180.—	—.—
Dyskont prywatny	4 25/32	4 25/32
Srebro	50.—	49.50
Weksle na Amsterdam	11.475	11.495
Czeki " "	11.315	11.325
Weksle na Paryż	27.92	27.87
Czeki " "	27.52	27.48
Czeki na Petersburg	350-375	268.—

Nowy-York, 12 września.	12/9	11/9
Weksle na Berlin	—	—
" " Paryż	5.78	5.7850
" " Londyn	4.72	4.72
Canadian Pacific	154.—	155.62
Anaconda Copper Mining	69.75	72.—

Giełda warszawska.

14 września.

Na całej linji tendencja mocna i ożywiona. Pokup był znaczny.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	201.— 202.— 202.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.— —.—
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	216.— 217.— 218.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	187.25
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	189.— 189.50 190.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	170.— —.—
Renta	—.—
Serje ros.	—.—

Korony 63.20.

Sztokholm, 13 września.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 94.— Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
13/IX 2 pp.	18,0°	¼ zachm.	0,3	15,0°	
13/IX 9 pp.	10,5°	—		6,5°	
14/IX 7 r.	9,0°	⅛ zachm.			

W ubiegłej dobie:

Zmiennie, chmurno. Chłodno.

Zapowiedź na sobotę 15-go września:

Chmurno. Miejscami deszcze. Chłodno.

II-ga Loterja Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Druga klasa. 1-szy dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Po mk. 15,000 Nr. 3434.

Po mk. 8,000: Nr. 30116.

Po mk. 4,000: Nr. 14998.

Po mk. 2,000: Nr. 3660.

Po mk. 1,500: Nr. 5652, 10791, 23741, 35245, 38406.

Po mk. 700: Nr. 4037, 6679, 20926, 23079, 27113, 29935, 41998.

Po mk. 500: Nr. 2526, 4078, 5510, 7122, 8825, 11144, 27999, 38861, 41608.

Po 250 mk.: 2001, 6446, 6767, 7004, 7610, 8049, 9728, 10685, 11860, 12342, 12848, 14667, 14694, 15267, 15829, 17385, 19374, 19746, 20267, 21822, 23122, 23869, 24356, 25307, 25669, 26889, 28229, 29588, 30070, 31536, 34352, 35248, 35375, 37628, 39213, 39361, 41476. 41686, 41832.

Po mr. 120 wygrały następujące Nr. Nr.:

57, 65, 109, 44, 227, 32, 70, 332, 54, 61, 68, 460, 564, 67, 98, 720, 81, 834, 905, 41, 76, 91.

1013, 46, 93, 128, 30, 60, 213, 89, 301, 4, 18, 19, 53, 69, 90, 425, 63, 70, 91, 555, 615, 27, 66, 785, 97, 808, 20, 56, 961.

2110, 93, 99, 284, 302, 45, 405, 92, 549, 78, 89, 648, 62, 68, 757, 60, 839, 925, 42.

3019, 32, 68, 82, 111, 17, 18, 67, 75, 332, 41, 420, 541, 78, 625, 774, 834, 920, 31, 97.

4044, 82, 225, 26, 63, 67, 308, 20, 96, 403, 52, 94, 518, 30, 80, 81, 710, 58, 56, 76, 802, 10, 85, 930, 71.

5040, 69, 70, 86, 112, 18, 67, 92, 231, 33, 36, 315, 40, 451, 520, 91, 629, 54, 58, 85, 721, 23, 31, 50, 69, 858, 944.

6027, 73, 112, 29, 43, 57, 229, 319, 21, 28, 408, 62, 511, 46, 66, 70, 607, 9, 847, 60, 81, 986, 91.

7100, 18, 255, 56, 326, 38, 45, 71, 89, 97, 515, 62, 657, 66, 97, 707, 67, 814, 93, 926, 79, 94.

8099, 145, 63, 87, 206, 26, 306, 65, 92, 490, 603, 22, 23, 32, 51, 85, 710, 18, 41, 807, 36, 41, 53, 71, 913, 39, 73, 82, 96.

9002, 4, 15, 55, 118, 59, 219, 24, 70, 77, 316, 17, 22, 64, 436, 86, 539, 66, 664, 85, 767, 48, 90, 837, 917, 76.

10010, 28, 41, 54, 78, 177, 262, 73, 306, 38, 90, 92, 413, 56, 72, 99, 540, 41, 75, 650. 713, 39, 48, 860, 934, 49, 59.

11117, 18, 22, 65, 200, 6, 82, 35, 40, 450, 66, 528, 53, 74, 93, 604, 30, 34, 80, 98, 99, 738, 62, 97, 881, 929, 76.

12023, 41, 48, 70, 142, 51, 87, 243, 58, 68, 427, 48, 54, 75, 503, 620, 66, 79, 732, 842, 85, 967, 73.

13129, 37, 47, 60, 91, 329, 98, 401, 12, 30, 37, 57, 526, 52, 665, 75, 83, 94, 749.

14036, 91, 248, 85, 88, 301, 6, 22, 23, 32, 39, 406, 99, 523, 67, 84, 89, 642, 72, 702, 834, 913, 68.

15010, 66, 194, 348, 462, 73, 500, 8, 17, 33, 82, 641, 74, 96, 778, 86, 90, 823, 48, 946, 78, 84.

16006, 141, 59, 87, 261, 70, 322, 37, 39, 97, 466, 75, 541, 59, 64 602, 54, 711, 35, 811, 18, 31, 86, 911, 20, 76.

17026, 38, 61, 118, 39, 45, 73, 203, 41, 86, 343, 45, 92, 93, 410, 29, 32, 80, 624, 36, 740, 857, 81, 944, 85.

18045, 47, 118, 60, 61, 233, 48, 96, 333, 410, 12, 13, 19, 39, 87, 509, 72, 647, 52, 709, 841, 900, 63, 84.

19013, 16, 43, 69, 71, 103, 47, 63, 208, 29, 40, 457, 80, 90, 558, 664, 85, 824, 907, 18, 76, 97.

20004, 6, 30, 44, 87, 255, 61, 63, 68, 71, 311, 57, 472, 80, 88, 522, 52, 614, 69, 75, 746, 98, 813, 36, 37, 42, 47, 69, 83, 951, 99.

21012, 26, 29, 31, 51, 68, 77, 81, 117, 35, 39, 286, 335, 70, 404, 46, 541, 99, 614, 93, 744, 97, 813, 36, 70, 80, 89,93.

22046, 63, 101, 83, 283, 366, 423, 70, 587, 685, 95, 738, 62, 801, 10, 30, 69, 921, 27.

23010, 102, 86, 364, 90, 468, 508, 13, 627, 31, 720, 49, 50, 58, 845, 68, 84, 908, 24.

24031, 70, 118, 60, 283, 353, 76, 437, 568, 76, 702, 9, 17, 22, 44, 63, 810, 34, 84, 931, 41, 76.

25022, 93, 100, 19, 93, 259, 79, 343, 47, 75, 99, 437, 98, 510, 68, 89, 609, 90, 779, 889, 933.

26000, 72, 121, 33, 86, 46, 98, 265, 99, 465, 563, 676, 87, 90, 751, 78, 884.

27026, 51, 56, 72, 191, 252, 300, 449, 57, 76, 527, 32, 83, 639, 753, 805, 13, 23, 26, 35, 88, 96, 904, 40, 64, 77.

28038, 110, 20, 67, 84, 98, 209, 24, 26, 31, 43, 331, 44, 400, 70, 82, 513, 21, 86, 641, 840, 49, 72.

29094, 145, 55, 211, 84, 349, 59, 63, 426, 55, 88, 613, 15, 25, 43, 91, 723, 62, 822, 47.

30052, 66, 101, 2, 38, 86, 92, 214, 75, 309, 81, 415, 64, 90, 98, 563, 660, 73, 902, 50, 58, 87, 96.

31005, 108, 321, 47, 51, 74, 411, 92, 738, 44, 80, 807, 68, 913, 51.

32019, 35, 45, 61, 78, 116, 25, 34, 46, 58, 232, 56, 82, 84, 90, 359, 439, 73, 515, 27, 42, 45, 55, 670, 706, 19, 43, 86, 93, 815, 74, 83, 916, 30, 62.

33033, 39, 141, 54, 95, 266, 81, 344, 56, 64, 80, 422, 60, 578, 628, 98, 753, 65, 66, 871, 920, 42, 60, 67, 79, 97, 98.

34006, 107, 40, 61, 224, 57, 74, 97, 315, 64, 82, 84, 87, 407, 504, 28, 49, 57, 704, 829, 45, 59, 67, 75, 932, 91.

35041, 97, 125, 62, 232, 73, 396, 431, 515, 34, 63, 609, 26, 709, 20, 31, 94, 823, 963, 71, 99.

36022, 23, 92, 140, 45, 75, 76, 97, 202, 13. 78, 374, 410, 49, 504, 59, 656, 720, 35, 857, 915. 18, 53, 62, 72.

37028, 68, 80, 84, 272, 544, 88, 632, 42, 65, 76, 738, 60, 845, 81, 917, 47, 53.

38037, 108, 72, 85, 213, 72, 88, 91, 399, 435, 61, 79, 81, 96, 532, 618, 54, 708, 890, 932, 38, 51, 66, 88.

39209, 457, 74, 92, 536, 621, 722, 821, 63, 973, 97.

40065, 68, 165, 214, 319, 97, 403, 45, 66, 500, 59, 81, 606, 36, 38, 75, 845, 50, 925, 33, 37, 44, 86.

41134, 41, 251, 344, 46, 64, 419, 26, 37, 40, 53, 92, 512, 99, 618, 39, 53, 742, 63, 64, 816, 17, 34, 38, 41, 72, 97, 939.

Główne wygrane padły: na Nr. 23869 mk 35,000 — u kolektorki Marji Kwiatkowskiej. Nr 3434 mk. 15,000 — u kolektora Lutorskiego, ulica Elektoralna nr. 11.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

ROCZNE I PÓŁROCZNE

KURSY HANDLOWE

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Początek wykładów 17 września. Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu. 7470—3-3

Sala Koncertowa. Dzielna 18. **Nabożeństwa**

podczas świąt żydowsk. (Nowy rok i sądny dzień) odprawi kantor **A.B. Birnbaum** dyrygent **H. Jakubowkin.** — Sprzedaż biletów przy kasie—Dzielna 18. 7689-2-1

„POŻEGNANIE LATA"

Wielka Zabawa Ogrodowa

w parku bar. Heinzla w JULJANOWIE w Niedzielę, dn. 16 września

na zasilenie funduszów Zgierskiej Szkoły Realnej

Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka włościańska z Dobrej. Obficie zaopatrzony bufet na miejscu.

LOTERJA FANTOWA: jako fanty figurują kaczki, gęsi, kury, króliki, prosięta, różne art. spoż., zegar ścienny, galanterja i t.d.

Początek zabawy o godz. 2-ej. — Wejście dla dorosłych **50** fen., dla uczniów i wojskowych **30** fen. 7695—1—1

Z dniem 15-go września r. b.

Biuro Ogłoszeń H. Kustowa p. f.

„KURJER"

mieści się przy ul. **Piotrkowskiej Nr. 55.**

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Redagowanie tekstów. Klisze i korekty na żądanie bezinteresownie.

Biuro czynne od g. 9—1 i od 3—7 wiecz., w niedziele i święta od g. 9—1 pop.

Towarzystwo Akc.

Ł. J. BORKOWSKI

w Łodzi, ul. Widzewska № 60.

poleca ze składu

detalicznie i hurtowo

SUCHE

Drzewo

szczapowe i pieńkowe żywiczne. 7699—5-1

BELKI żelazne, CEMENT, WAPNO budowlane i nawozowe.

Dachówka cementowo-azbestowa i gliniana.

Lekarz-dentysta

H. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej.

Przyjm. od 10—1 i od 4—7

Piotrkowska 17. 7677—1

KTO CHCE

nabyć tanio resztki cajgów, barchanów i flaneli ten może

pieniądze zarobić

Również tanio dostać można różne towary na pościel, fartuchy, bluzki, szewiot, korty i sukna na ubrania i kożuchy.

Łódź, Zielona 42, m. 10, front, 3 p 7663—4-1

W LICEUM MUZYCZNEM

H. KIJEŃSKIEJ

Krótka 9

lekcje rozpoczynają się d. 15 września. Klasy fortepianowe prowadzą: prof. **H. Melcer** z Warszawy (kurs wyższy), **H. Kijeńska i A. Karuszkiewiczowa** (kurs niższy i średni) i **Z. Szczepański** (kurs przygotowawczy). Klasę skrzypcową prowadzi p. **R. Szyndler,** nauki teoretyczne (harmonję, kontrapunkt, formy muz., historję muzyki, Solfeggio) prof. **R. Chojnacki** z Warszawy. 7578—2-1

Szkoła Sztuk Pięknych

art. mal.

Ryszarda Radwańskiego

Zajęcia szkolne rozpoczynają się w

poniedziałek, dn. 17 września

o godz. 5-ej po poł. Zapisy przyjmowane są codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w szkole, **Piotrkowska № 99,** od 4 do 5 po poł. 7718 3 1

Sala Koncertowa (Dzielna 18).

o godz. 7 i pół wiecz.

Dziś gra słynny

JULJUSZ

THORNBERG

Bilety od godz. 5-ej u Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12, później w kasie. 7709 1

Niniejszym zawiadamiam, że powszechnie znana moja firma **gumek obcasowych** została przeniesiona na ulicę **Nowomiejską № 16 róg Ogrodowej.** Posiadam wybór wszelkich numerów gumek różnych gatunków, jako też z własnego wyrobu

„AUTO SPECIAL"

czerwone, białe i czarne.

Kupcy prowincjonalni otrzymują świadectwa na wywóz.

Z poważaniem

M. PINKUSEWICZ.

7549—4-1

Biuro ogłoszeń „Kurjer" H. Kustow, Piotrkowska 60

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

i specjalna szkoła przygotowawcza

Marji Hochsteinowej

Łódź, Wólczańska nr. 23.

Egzaminy zaczną się 27 sierpnia lekcje 4 września. Zapis uczennic i informacje codziennie od godz. 9 do 11 i od 5 do 7 wiecz. 7010—10 9

Kino „Casino"

Tylko jeszcze do poniedziałku.

Sensacja!

Wszechświatowej sławy 7712—1

FERN ANDRA

w wielkim 6-cio aktowym dramacie p. t.:

„Ćma leci do światła"

Wkrótce **„Marja Widal"** I premjow. piękn.

Lekarz—Dentysta

P. Żytnicka

Godz. przyjęć: od 10—1 i 3—7 w.

Konstantynowska 9. I. 6674—18-14

Lekarz-dentysta

T. Sztatler

Widzewska 40.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—7. 7680—3-2

Dr. med. Leyberg

powrócił.

— **Krótka № 5.** — 7679—1

N. Marschak-Pinetti

Abit. Petersb. Konserw.

przeprowadziła się na

— **ul. Zieloną № 17** —

i przyjmuje zapisy na lekcje gry fortepianowej w nowym roku szkolnym. 7683—1

Króliki belgijskie

białe, siwe, szare i Angora z powodu wyjazdu tanio do sprzedania.

Wiadomość u gospodarza ul.

— **Widzewska № 188.** —

Od godz. 8—9 r. i od 1—3 p. p. 7690—3-1

Lokal

Stow. Nauczycieli Żydów

mieści się obecnie przy ul.

Południowej 3.

Biur o Pracy czynne w niedziele i środy w g. 8—9 w. 7707—1-1

Ważne dla handlarzy!

Tanio sprzedaję palta zimowe męskie i damskie, ubiory, spódnice, haiki, chustki zimowe, spodnie, pończochy, rękawiczki, i rozmaite resztki: cajgi, barchany i wełniane.

Długa 23 front III p. m. 6. 7857—2—2

Resztki tanio

tylko u mnie.

Na bluzki, suknie i kostjumy.

Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się przekonać.

7435—12—5

Łódź, Piotrkowska 41, w podwórzu, lewa oficyna, parter.

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA"

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁODZ, Piotrkowska 86.

oraz **filje i kantory:**

w Będzinie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKI"

„Dziennika Polskiego" w Częstochowie" i „Gońca Kujawskiego" we Włocławku.

Ogłoszenia drobne.

Brzeziny 5 morgów do sprzedania. Wiorstę od Aleksandrowa. Wiadomość w księgarni Gebethnera i Wolffa. 7695—3-1

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Główna 47. Wiadomość: na miejscu. 7672—3-2

Do sprzedania piramidka bilardowa z kości słoniowej i harmonja pedałowa. Aleksandrowska 45, Ziołkowski. 7670—3-2

Skradziono paszport na imię Józefa Polanowskiego i 70 marek w papierach.

Do sprzedania wytworny jadalny pokój stylu renesansowym, robota Grmeli. Wiadomość w admin. „Godziny Polski" 7538—4—3

Izraelitka, rutynowana freblanka-wychowawczyni, z czteroklasowem gimnazjalnem wykształceniem, znająca się dobrze na gospodarstwie, i kuchni poszukuje kondycji na miejscu lub na wyjazd, może być u wdowca). Oferty dla „M. K." w admin „Godz. Polski" 7701—1

Krawiecki zakład reperacyjny garderoby męskiej, Piotrkowska № 174, przerabia, nicuje, reparuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje. Roboty wykonywane: starannie, szybko, tanio i elegancko. 7344—3-3

Nowo-otworzona mleczarnia Anny Czerniaków, Dzielna № 10, poleca codziennie świeże masło, jajka, ser oraz owoce: 7700—3-1

Potrzebna rodowita niemka z gruntowną znajomością gramatyki. Lekcje za obiady. Zastać można od 4—6 pp. Wólczańska 63, m. 3 7692—3-1

Potrzebna panienka (Izraelitka) do 3-u letn. chłopczyka. Wiadomość: Piotrkowska № 200 7681—2-2

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 69, m 32, poprz. oficyna. 7410—15 13

Prośby skargi sądowe, podania tłomaczenia — porady. St. Ruździński, Piotrkowska 47 róg Zielonej. 7434—12-12

Potrzeba 100 robotników i robotnic do fizycznej pracy; miejscowość cztery wiorsty za Łęczyca, zarobek od 3—5 mk. dziennie. Zgłaszać się od 10—12 i od 5—7 po poł. Konstantynowska № 44. Muzykiewicz.

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacja, wysyłka na prowincję. Ceny niskie gotówka lub raty. Chodkowski Sienkiewicza 25. 7376—6—3

Poszukuję 4 pokoi z kuchnią umeblowanych na Piotrkowskiej lub blisko niej położonych ul. od 1 październ ka. Oferty pod „M. S." w administr. „Godz. Polski" 7679—2-1

Woźny żonaty, bezdzietny, zdolny do froterowania, ze świadectwem. Zgłosić się do godz. podarza szkoły, Pasaż-Majera 7, od 10 do 1. 7657—3-3

W freblowskiej szkole K. Wejgielta, Nawrot 12, przyjmuje się zapisy chłopców i dziewczynek od lat 3. Konwersacja w polskim i niemieckim języku. 7487—12 6

Z ogrzewaniem centralnem. 5 pokoi z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią (opał zabezpieczony), Piotrkowska 275 do wynajęcia zaraz. 7861—3-2

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Maksa Bauma, na 6 osób. 7702—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Abrama Drikkera, na osób 9. 7703—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Heleny Nowak. 7693-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Joska Pendzla na osób 6. 7687—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Anny Szczygieł, wydana w gminie Widzew. 7691—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Antoniego Jeziorskiego, na osób 5. 7698—1

Zaginął paszport, niemiecki, wydany w gm. Łask, na imię Anny Przybylskiej. 7704—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Sali Altman. 7714—1

Zagubiono dwa paszporty niemieckie, wydane na imię Anny Klepczarek i Janiny Klepczarek. 7677—1

Zaginął weksel na rb 6000— wystawiony przez Stanisława Piórkowskiego. Uwaga: zastrzeżenie zrobiono. 7264—3-4